

INWALIDA ŻYDOWSKI

miesięcznik

Organ Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych Rzplitej P.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. ca. Skawifska L. 2.
Konto P. K. O. 406 285. Tel. 107-63

Prenumerata: Półroczna 1·80 zł., roczna 3·50 zł. łącznie z opłatą pocztową.
Ogłoszenia: Cała strona 100 zł., 1/2 str. 50 zł., 1/4 str. 30 zł., 1/8 str. 14 zł.

Treść: Dziesięciolecie pracy org. Prezesa Jakóba Bachnera. — V. Walny Zjazd. — Władze skarbowe — stosowanie ustawy o rewizji koncesji odnośnie do osób uprzywilejowanych. — List b. posła na Sejm p. Z. Hellera. — Pożyczki dla inw. woj. — Rytualne wyżywienie żyd. inw. wojen w sanatoriach i uzdrowiskach. — Rozporządzenie w sprawie zawieszenia lub obniżenia rent niewykonywanym przepisem. — Sprawa uzyskiwania przez sier. wojen. praw do zaopatrzenia po ukończonym 18 roku życia — Współpraca Związków żyd. inw. wojen. z Państwowymi Urzędami Pośrednictwa Pracy. — Z teki Delegata — Rozporządzenie w sprawie uzupełnienia ustawy inwal. — Delegacja żyd. inw. wojen. u Pana Ministra Prystora. — Z życia organizacyjnego. — Różne wiadomości.

V. Walny Zjazd Zjedn. Z. Z. I. W. S. Kraków 15 - 17. lutego 1931 r.

DZIESIĘCIOLECIE PRACY ORGANIZACYJNEJ PREZESA JAKÓBA BACHNERA.

Przez całą historję ruchu żydowskich ofiar wojennych przewija się, jak czerwona nić postać Jakóba Bachnera. Jest on tym dobrym duchem organizacji, który wszędzie się zjawia, gdzie tylko jest potrzebna jego światła rada, wszędzie gdzie interesy inwalidzkie potrzebują pomocy i obrony. Przed z górą dziesięciu laty objął Jakób Bachner kierownictwo pierwszej w Polsce organizacji żyd. inw. w Krakowie. Objął tę placówkę w czasie, kiedy związek żyd. inwalidów nie był jeszcze prawnie uznanym i kiedy z różnych stron robiono wszystko, by tę powstającą dopiero organizację zdusić. Ale te przeciwności, te klody, któremu wsząd rzucano pod nogi, nie odstraszyły go ani na chwilę, ale wręcz przeciwnie, im większe były trudności tem większą była energia prez. Bachnera, tem intensywniejszą jego praca, a stając do walki z głęboką wiarą w słuszność sprawy, której bronił zyskiwał coraz to nowych zwolenników i popleczników i w rezultacie musiał zwyciężyć.

Stworzywszy ze związku żyd. inwalidów w Krakowie organizację wzorową, która mogła służyć za przykład innym organizacjom, był Jakób Bachner głównym organizatorem i budowniczym Zjednoczenia Związku żyd.

inwalidów wdów i sierót wojen. R. P. i jego to w lwiej części jest zasługą, że organizacja ta doszła do takiego rozkwitu. Od chwili powstania Zjednoczenia jest bez przerwy jego prezesem i kieruje całym ruchem żyd. inwalidów w Polsce. A jest to wielka i ciężka praca, ale prezes Bachner nie wie co to przemęczenie, odpoczynek jest dla niego jakimś obcem pojęciem. Od przeszło dziesięciu lat pracuje bez wytchnienia od wczesnego ranka do późnej nocy dla ulżenia ciężkiej doli ofiar wojennych i dzisiaj robiąc bilans za dziesięciolecie może być naprawdę dumny z owoców swej pracy. Organizacja nasza obejmująca żyd. ofiary wojenne na terenie całej Rzeczypospolitej pod przewodnictwem prez. Bachnera jest silna i skonsolidowana, jest filarem światowej organizacji żyd. inwalidów, a Jakób Bachner jest bożyszczem wszystkich nieszczęśliwych żyd. ofiar wojennych, które wiedzą że ilekroć potrzebują pomocy, ilekroć im jest źle mogą przyjść do kol. Bachnera, który zawsze coś poradzi, coś zrobi, a robi zawsze chętnie i serdecznie. To właśnie wielkie serce Bachnera, to jego umi-



JAKÓB BACHNER

Prezes Zjednoczenia Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. 1920 Rzeczypospolitej Polskiej. 1930

łowanie swych nieszczęśliwych braci jest głównym motorem całej jego działalności. Dlatego też, skoro

na Walnym zjeździe Zjednoczenia będziemy obchodzić dziesięciolecie działalności prezesa Bachnera, będzie to świętem dla całej społeczności żyd. inwalidów, która w tym dniu łączy się dla wyrażenia Mu swej czci, wdzięczności i przywiązania i życzy długich lat owocnej pracy. Gdyż Jakób Bachner jest sprężyną całej inwalidzkiej orga-

nizacji, motorem ważkich i rozstrzygających dla bytu ofiar wojennych poczynań. Jest to indywidualność o szybkiej i bystrej orientacji a zarazem dołączonej z głęboko przemyślną decyzją, dla której nie istnieją żadne zapory i przeszkody, szczególnie gdy chodzi o dobro jego współkolegów wdzięcznej mu braci inwalidzkiej.

V. Walny Zjazd.

Każdy Zjazd Zjednoczenia, to jakby słup graniczny na drodze naszej działalności. Jest on zakończeniem jednego okresu i równocześnie początkiem nowego okresu pracy. W tym dniu wstrzymujemy na chwilę nasze codzienne gorączkowe zajęcia, oglądamy się krytycznie na miniony czasokres, jeszcze raz wszystko przemyślamy i tworzymy wytyczne dla dalszej pracy. Dlatego ten dzień jest dla nas tak wielkim i ważnym. Jest on nie tylko symbolem naszej łączności, konsolidacji ruchu żyd. ofiar wojen, ale obrady i uchwały Zjazdu są również obrazem naszej siły i powagi, są jakby migawkowym zdjęciem całej działalności. Tutaj każdy delegat najmniejszej nawet grupy będzie miał możliwość przedstawić swoje postulaty, tutaj odbędzie się walna dyskusja nad całą działalnością Zarządu, tutaj donośnym głosem będziemy mogli powiedzieć wszystkim władzom co nas boli. Taki potężny głos Walnego Zjazdu nie może przejść bez echa, jak to przekonał się już kilkakrotnie w praktyce.

Jeżeli teraz zrobimy bilans za ostatni okres dwuletni, to naprawdę możemy być zadowoleni z naszych rezultatów, aczkolwiek mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Wzmocniliśmy w tym okresie znacznie nasze szeregi organizacyjne pod każdym względem. Nie możemy jednak pominąć faktów, że nasza organizacja przechodzi u władz niejedne trudności, a że niejednokrotnie nie brak ludzi złej woli o tem nie trzeba wspominać. Mimo to nasza organizacja stoi na straży interesów ofiar wojen. twardo i nieustępliwie, a przede wszystkim ma na oku interes i obronę prawną żyd. ofiar wojen. Możemy śmiało powiedzieć, że gdyby organizacji żyd. inwalidów nie było, to dziś zapewne tysiące ofiar wojen. pozostawałoby jeszcze bez zaopatrzenia i egzystencji. A wiemy przecież dobrze, że żyd. ofiarom wojen. czyni się na każdym kroku poważne trudności, które musimy pokonać. Wprawdzie władze centralne nie życzą sobie tych różnic i tępią tego rodzaju wykroczenia z bezwzględnością, ale jednak musimy sobie uprzytomnić, że nie są w możności temu wszystkiemu zapobiec.

Nasza organizacja starała się utrzymać jak najlepsze stosunki z władzami, albowiem zdaje sobie z tego sprawę, że tylko uczciwa i szczerą współpracą z czynnikami decydującymi może dopomóc do ulżenia doli ofiarom wojen. Kontakt ten przez Zarząd Gł. jak i Delegatury a w szczególności Delegaturę warszawską z władzami ministerjalnymi, która to Delegatura jest łącznikiem między Zarządem Głównym a władzami — zostaje w całej rozciągłości stale utrzymywany, a doświadczenie wykazuje że zarządzenia Zarz. Gł. pod tym względem były dla dobra spraw ofiar wojen. należycie ujęte

Podczas ubiegłej kadencji sejmowej mieliśmy reprezentanta na terenie sejmowym b. posła p. Z. Hellera, który w myśl dyrektyw naszej organizacji oddał się z całym poświęceniem sprawom inwalidzkim. Nie naszą winą jest, że dotąd ulepszenia ustawy inwalidzkiej w formie nowelizacji nie doszły do skutku, gdyż niestety wówczas na terenie sejmowym demagogia święciła swoje triumfy. Rząd obecny występuje z własną inicjatywą w sprawie nowelizacji ustawy inwalidzkiej i niewątpliwie przedstawiciele naszej organizacji będą dopuszczeni do podkomisji sejmowej inwalidzkiej dla obrony interesów żyd. ofiar wojen., które w wielu wypadkach możemy nazwać specyficznymi. Mamy przeto pełną nadzieję, że w krótkim czasie zajdą dalsze zmiany ku zadowoleniu ofiar wojen. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wszystkich naszych postulatów nie będziemy mogli przeprowadzić, ale pewnikiem jest, że znaczna część tychże zostanie przecież przyjęta, zwłaszcza, że Rząd jest owiany jak najlepszym duchem względem żądań i postulatów mas ofiar wojennych.

Nasza organizacja może się tem poszczycić, że właśnie jej reprezentant na terenie sejmowym przeprowadził przedłużenie terminu rejestracyjnego dla inwalidów wojen., dla których termin był zamknięty z dniem 30. IV. 1922 r. Dzięki więc naszym długoletnim wysiłkom i naszego reprezentanta na terenie sejmowym przedłużono termin rejestracyjny dla inwalidów wojen.

do 31. XII. 1930 r. Z tego dobrodziejstwa skorzystało kilkadziesiąt tysięcy inwalidów wojen. zdanych dotąd na łaskę litościwych ludzi. W ten sposób stało się zadość sprawiedliwości i nędra u tych tysięcy ofiar wojen. aczkolwiek nie w całości, została do pewnego stopnia usunięta. Jednak przy naszym bilansie nie możemy pominąć krzywdy wyrządzonej przy tej okazji, że termin rejestracyjny został ostatecznie ustalony do 31. XII. 1930 zamiast pozostawić go bez ograniczenia. Lecz nie tu miejsce dla tej sprawy, albowiem wrócimy do tego zagadnienia w najbliższym czasie, gdyż życie jest silniejsze aniżeli wszelkie ustawy i rozporządzenia. Władze w tym względzie będą musiały przyjść do przekonania, że zamknięcie terminu rejestracyjnego z wielu względów nie może mieć miejsca.

Staraliśmy się o współpracę wszystkich centralnych organizacji inwalidzkich, albowiem tylko wspólny wysiłek przy tak olbrzymich zagadnieniach może doprowadzić do efektywnych wyników. Niestety jakaś dziwna ręka kieruje temi sprawami, aby nie dopuścić do porozumienia wzajemnego. Lecz my będziemy nadal w tym kierunku na alarm dzwonili, aż nasz głos dojdzie do takich czynników, którym naprawdę leży na sumieniu dobro ofiar wojen. Dlatego też nie zrażamy się bynajmniej tem niepowodzeniem ale wręcz przeciwnie będziemy te wysiłki nadal kontynuowali, gdyż doświadczenie uczy, że czem więcej trudności zachodzi, tem żarliwiej atakuje się daną pozycję aż do skutku. A wszak jesteśmy przyzwyczajeni do walki, lecz nie mamy tu na myśli jakichś niegodziwych instrumentów, ale walkę moralną, która jest najpotężniejszą bronią.

Nie chcemy pochwał, ale będziemy się domagali uczciwej, spokojnej krytyki naszej działalności, która będzie na Zjeździe poddana gruntownej analizie. Jeżeli więc teraz na Zjeździe będziemy te wszystkie sprawy szeroko omawiać, to niechaj dyskusja idzie w tym kierunku, aby nowo wybrać się mającym władzom Zjednoczenia dała substrat do dalszej skutecznej pracy. Niechaj ten nasz potężny ruch, który w ciągu tylu lat znalazł wszędzie uznanie dla słuszności swych postulatów i formy z jaką zawsze występowaliśmy, niechaj ta nasza wewnętrzna konsolidacja idzie po wytkniętej linii dalej a napewno uda się nam załatwić i cały szereg innych piekących postulatów inwalidzkich i ulżyć doli naszych niešťczęliwych kolegów i pozostałych po nich rodzin. Od nas więc samych zależy dalsza walka o lepsze jutro ofiar wojen., a w tym momencie domagamy się od wszystkich ofiar wojen. dalszej karności, które to ofiary wojen. dotąd stały zawsze na wysokości swego zadania i spełniły nasze apele i zarządzenia z jak największą skrupulatnością i sumiennnością. Za to niechaj wolno nam będzie na tem miejscu wyrazić im przynajmniej pełne uznanie, gdyż nasza organizacja orderami nie rozporządza.

Walny Zjazd będzie zatem Sądym Dniem władz Zjednoczenia a będzie równocześnie wskaźnikiem dla władz centralnych. Tego terminu oczekujemy spokojnie a ofiary wojen. oddane nam w opiekę będą go oczekiwały zapewne z niecierpliwnością, gdyż będą one pokładać w nim swoje wielkie nadzieje a nowe władze Zjednoczenia wyteżą wszystkie swoje siły, ażeby te ich oczekiwania się urzeczywistniły.

Władze skarbowe — a stosowanie ustawy o rewizji koncesji odnośnie do osób uprzywilejowanych.

Mając przed sobą wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który poniżej w całej rozciągłości jest przytoczony, a który sam dla siebie jest zgodny z obowiązującymi ustawami, — w sprawie odebrania koncesji szynkarskiej inwal. wojen. Abrahamowi Zollmanowi, mimowoli przypomnieć sobie musimy, że istnieją przecież ustawy, czy też rozporządzenia uznające inwalidów wojen. za osoby uprzywilejowane i z tego tytułu nadające im właśnie, jako uprzywilejowanym pewne uprawnienia w stosunku do tych, którzy nie mogą się legitymować tem, że swoje zdrowie i życie w ofierze dla Ojczyzny złożyli.

Pamiętał o tem ustawodawca, pamiętają o tem przedewszystkiem dziś ci wszyscy, którzy o wolność

Ojczyzny walczyli, uważając się z dumą za tych, którzy dla siebie i dla współobywateli własne państwo stworzyli.

Nie pamiętają o tem jednak władze skarbowe, a co więcej przy traktowaniu spraw inwalidów się tyczących zapominają, że inwalidzi, to ta część społeczeństwa, która najciężej o swój byt walczy, zapominają, że państwo uznało ich za osoby uprzywilejowane i że w tym kierunku wydało obowiązujące przepisy, chcąc dać wyraz tej w takich wypadkach pięknej maksymie, że Ojczyzna pamięta o swych dobrych synach.

Praktyka jednakże powszedniego codziennego życia daje nam wprost przeciwne, niż powyższa zasada przykłady. Wypadki te zbyt silnem echem w życiu inwali-

dów się odzywają, bo niszczą do reszty i tak nędzny żywot tych, którzy i bez tego należą do kategorii ludzi fizycznie i psychicznie złamanych.

Wspomniany i poniżej przytoczony wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest właśnie dowodem, że władze skarbowe nie liczą się w zupełności z inwalidami, jako osobami uprzywilejowanymi, ba, wprost przeciwnie dopuszczają do wypadków, które już z góry mówią o tem, że uprawnienia ustawowo przyznane, nie uzyskują realizacji. Przeciwno temu nic znowu uczynić nie można, skarga najsilniej umotywowana jest bezskuteczna, bo ustawa tak samo, jak przyznaje osobom uprzywilejowanym uprawnienia, tak samo przyznaje władzom autorytatywną, niezaczepialną i nieograniczoną w niczem możliwość — posługiwania się tak zwaną swobodną oceną, która jednak winna być wykonywana pro a nie contra myślom i zamierzaniom ustawodawcy.

Nie wchodzimy w meritum sprawy, jak to z ową koncesją odnośnego inwalidy było, wyrok bowiem oparty jest na fakcie, że w myśl polskiej ustawy o monopolu spirytusowym koncesja odnośnemu inwalidzie nie była jeszcze nadaną i że władza skarbową żadnej koncesji nie cofała, gdyż tej nie było z tego powodu, że tenże inwalida nie uzyskał wymaganego potwierdzenia posiadanej koncesji (a którą otrzymał przed kilkudziesięciu laty przez władzę administracyjną do tego uprawnioną) przez właściwe władze skarbowe i że w tym kierunku, to jest przyznania i cofania koncesji istnieje swobodne uznanie odnośnych władz.

Z tem bezwzględnie zgoda, jednakże nie można pominąć milczeniem faktu, że władze skarbowe pominęły ten fakt, że chodzi tu o osobę uprzywilejowaną i że mając w sprawach koncesyjnych przyznane sobie swobodnie uznanie dopuściły do zaskarżenia swej odmownej decyzji, a nie załatwiły przychylnie w swym zakresie kompetencyjnym sprawy koncesji szynkarskiej odnośnego inwalidy podlegającej rewizji.

Można się wprawdzie spotkać ze zdaniem, że nic się przecież nie stało, że inwalida jako osoba uprzywilejowana może się o nową koncesję starać. Jeżeli tak, to pocóż w takim razie odbiera się koncesję osobie uprzywilejowanej w dodatku biednej, która ją od kilkudziesięciu lat wykonuje, pozbawiając w ten sposób danego człowieka jego jedyne źródła zarobkowania.

Niezrozumiałem jest więc tego rodzaju załatwienie przez władze skarbowe spraw koncesyjnych przez inwalidów już dawno posiadanych a zupełnie dziwnem wydaje się ono w świetle przepisów i okólników do rewizji koncesji na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym się odnoszących.

Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 27. XII. 1924. Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 687. w § 1 pod lit. a. powiada, że przy cofaniu koncesji monopolowych inwalidzi wojen. mają (między innymi) stanowić wyjątek to znaczy ich niema cofanie koncesji dotknąć.

Jest prawdą, że odnośny inwalida nabył swoją koncesję jeszcze za czasów przedwojennych a więc przed nabyciem praw inwalidzkich (rejestrował się dopiero na podstawie dodatkowej rejestracji), lecz czy władze skarbowe nie powinny przy rewizji uwzględnić faktu, że dana osoba jest inwalidą a więc osobą uprzywilejowaną, na rzecz której winno się bezwzględnie wyjątek uczynić, tembardziej właśnie, jeśli odnośny inwalida od dawna swój przemysł gospodnio szynkarski wykonuje.

W zupełne natomiast zapomnienie poszły okólniki Min. Skarbu nakazujące odpowiednie intrepreto-

wanie przepisów rewizji koncesji się dotyczących w zastosowaniu do inwalidów wojen.

I tak okólnik Min. Skarbu z dnia 27. 9. 1923. L. 8387/23. W. A. zauważa, iż ze zestawienia postulatów rezolucji Sejmu z dnia 27. I. 1922. r. i przepisów art. 53. Sejmowej ustawy z dnia 18. III. 1921. o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 195. z 1921 r.) wynika, że inwalidzi woj. i zrównani z nimi w prawie zaopatrzenia członkowie ich rodzin mają pierwszeństwo do otrzymania koncesji przed innymi petentami, nawet przed kalekami cywilnymi. Końcowo wzywa odnośny okólnik Izby Skarbowe, by wszelkie istniejące przepisy interpretowały w sensie dla inwalidów jak najkorzystniejszym a wszelkie wątpliwości rozstrzygały na ich korzyść.

Uderzającym więc w oczy jest, że tego rodzaju wezwania pozostają tylko na papierze, stają się martwą literą, a jeżeli już podlegają intrepretacji przez władze skarbowe — to w sensie wprost przeciwnym wraz z ignorowaniem potrzeb i ciężkich twardych życiowych stosunków inwalidów.

Również ciekawym jest okólnik Min. Skarbu do Izby Skarbowych z dnia 21. XII. 1926 L. 21525/W. A. Okólnik ten podając między innymi sposób obliczenia koncesji na podstawie rewizji dla inwalidów przeznaczonych — zaznacza, że od sumy koncesji w okręgu danej Izby Skarbowej się znajdującej, a podlegających rewizji należy potrącać koncesje znajdujące się już w rękach osób uprzywilejowanych a dopiero z tej sumy — po potrąceniu koncesji osób uprzywilejowanych — pozostałej należy obliczyć odnośny procent mających się inwalidom przyznać koncesji. Czyż nie należało więc uznać odnośnej koncesji za koncesję osoby uprzywilejowanej i nie dopuścić do tego, by tenże inwalida ją stracił — po to, by, szukając dla siebie i rodziny środków do życia, starać się na nowo, Bóg wie, jak długo o koncesję, którą przez większą część swego życia wykonywał.

W świetle zacytowanych okólników widać jak daleko znajdują się w rzeczywistości od wymaganego realizmem życia odpowiedniego interpretowania suche litery ustaw, czy też rozporządzeń i okólników, jak daleko do tego, by z ustaw stworzyć pomost między życiem, obywatelami a przepisami prawnymi. W ten sposób pozbawia się inwalidów wojen. na stare lata ich jedyne źródła dochodów. Śmiemy wątpić, czy odebranie koncesji Zollmanowi, zamieszkałemu w Wieliczce polegało na tem, że jest Żydem, ale w danym wypadku stwierdzamy zupełną obojętność władz skarbowych w stosunku do tego biedaka, które to władze nie znalazły nawet tej odrobiny litości, że wspomniany wykonując przemysł gospodnio szynkarski od kilkudziesięciu lat jest już dziś starcem złamanym a wskutek wojny stał się inwalidą wojen., który to ostatni wypadek powinien być decydującym momentem dla władz skarbowych. Niestety sprawiedliwości stało się zadość, ale inwalida jest raz na zawsze pogrzebany. Na razie będzie szukał jeszcze raz zbawienia u władz skarbowych ale pytanie, czy nie będzie za późno!

Poniżej przytaczamy tu odpis wyroku:

Najwyższy Trybunał Administracyjny.
L. Rej. 2086/29.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Najwyższy Trybunał Administracyjny.

W składzie: Przewodniczący Sędzia Dr. Morawski i Sędziowie: Borkowski, Dzieciołowski, przy upiśle członka Sekretariatu Prawniczego Jaegermana,

jako protokółanta, w sprawie ze skargi Abrahama Zollmana w Wieliczce na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 6. lutego 1929 r. L. D. VI. 9665/2/28 w przedmiocie koncesji szynkarskiej, po przeprowadzonej dnia 20. listopada 1930 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta, jakoteż wywodu przedstawiciela skarżącego adwokata Dr. Beno Seidena.

Oddala skargę jako nieuzasadnioną, i podwyższa opłatę od skargi o 30 zł. (trzydzieści złotych).

POWODY

Starostwo w Wieliczce orzeczeniem z 6. grudnia 1910 r. L. 28689/10 nadało skarżącemu obecnie Abrahamowi Zollmanowi koncesję na wyszynk napojów alkoholowych oraz piwa i wina w Wieliczce.

Po wejściu w życie polskiej ustawy o monopolu spirytusowym z 31. lipca 1924 r. poz. 756 Dz. Ust. Zollmann zwrócił się w myśl § 68 rozporządzenia wykonawczego z 10. marca 1925. r. poz. 218 Dz. Ust. do władz skarbowych o potwierdzenie koncesji, podania tego jednak nie załatwiono a władze skarbowe jedynie milcząc dalsze wykonywanie detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem przez skarżącego tolerowały.

W wykonaniu polecenia Ministerstwa Skarbu dokonania rewizji koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych i zarządzenia Izby Skarbowej w Krakowie z 7. kwietnia 1927 r. L. 4932/IV/27. Urząd Skarbowy akcyz i monopolów Państwowych w Krakowie orzeczeniem z 26. kwietnia 1927 r. L. 10656/27 cofnął z powołaniem się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. grudnia 1924 r. poz. 1022. Dz. Ust. i na rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z 8. lipca 1925 r. poz. 520 Dz. Ust. udzieloną Zollmannowi koncesję.

Rekursu Zollmana Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło i rekr. z 6. lutego 1929 r. Dz. VI. L. 9665/2 orzeczenie z 26 kwietnia 1927 L. 10656/27 zatwierdziło. W zawiadomieniu o tem orzeczeniu Ministerstwa zaznaczono, że termin zamknięcia wykonywanej przez rekurenta sprzedaży napojów alkoholowych upływa z dniem 30. czerwca 1929 r.

Rozpoznając zarzuty wniesionej na to orzeczenie skargi Zollmanna w związku z odpowiedzią na nią władzy pozwanej Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznał skargi za uzasadnioną.

Skarżący zarzuca z jednej strony, że nie uwzględniono, iż należy on do osób uprzywilejowanych wymienionych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. grudnia 1924 r. poz. 1022 Dz. Ust. a władza zaniebała przeprowadzić dochodzenia w tym kierunku, z drugiej zaś, że naruszono w danym wypadku kolejność przepisaną w § 4. rozporządzenia Ministra Skarbu z 8. lipca 1925 r. poz. 520 Dz. Ust.

Zarzuty te, pomijając nawet kwestję ich trafności, nie mają dla sprawy decydującego znaczenia.

W danym wypadku, wobec tego, iż pomimo wniesienia w terminie podania, nowa koncesja, w myśl polskiej ustawy o monopolu spirytusowym, nie była skarżącemu jeszcze nadana, władza skarbową orzeczeniem, zatwierdzonym w następstwie przez pozwaną władzę, właściwie żadnej koncesji nie cofała, lecz tylko wydania nowej koncesji odmówiła, w następstwie istniejący bez podstawy prawnej dotychczasowy stan faktyczny zlikwidowała, przyczem działała w tym względzie na podstawie swobodnego uznania, nadanego jej, jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny już niejednokrotnie,

a w szczególności w wyroku z 7. kwietnia 1930 r. L. Rej. 2739/28 orzekł postanowieniem art. 79 ustawy o monopolu spirytusowym z 31. lipca 1924 r. poz. 756. Dz. Ust., a następnie art. 78 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 26. marca 1927 r. poz. 289 Dz. Ust.

Skarga opiera swe zarzuty na okoliczności, że orzeczenie władzy, którem odebrano jej możliwość dalszego wykonywania koncesji na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych, powołało się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. grudnia 1924 r. poz. 1022 Dz. Ust. i wydane do niego rozporządzenie wykonawcze. Jak już wyżej wywiedziono, władza miała dostateczną podstawę prawną do swej decyzji w postanowieniach art. 79 ustawy z 31. lipca 1924 r. a następnie art. 78 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 26. marca 1927 r. upoważniających ją do działania w tym względzie na podstawie swobodnego uznania, jeżeli więc dla uzasadnienia swego stanowiska powołała się, zamiast na te przepisy, na przepisy w tym wypadku zbędne, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. grudnia 1924 r. poz. 1022 Dz. Ust. to najwyższy Trybunał Administracyjny wadliwości tej nie uważa za istotną, wobec powyższego nie znajduje też potrzeby zastanawiania się nad zarzutami, skierowanymi przeciwko tym ostatnio wspomnianym rozporządzeniom, które w danym wypadku, jako nie mające rozstrzygającego znaczenia, mogły wogóle nie być powołane.

Gdy zaś, jak wyżej wykazano, władza pozwana uprawniona była na zasadzie art. 78. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 26. marca 1927 r. działać w tym wypadku na podstawie swobodnego uznania, nie może również stanowić istotnej wadliwości postępowania nie podanie do wiadomości strony motywów, na uzasadnienie stanowiska władzy,

Z powyższych zasad Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę Zollmana oddalił, jako nieuzasadnioną, pomijając jej wywody, odnoszące się do stosunków osobistych skarżącego, jako w tym stanie prawnym nie mające znaczenia dla kwestji legalności zaskarżonego orzeczenia.

Podwyższenie opłaty oparte jest na przepisie art. 26. ustęp 2. ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 400/26 Dz. Ust.

Warszawa, dnia 20. listopada 1930 r.

Podpisy: (—) *Dr. Morawski*, (—) *Borkowski*,
(—) *Dzięciołowski*.

* * *

Powyżej przedstawiliśmy wypadek zaszły z inwalidą Zollmanem, a obecnie przedstawimy w krótkości dla przykładu inny fakt, z którego każdy przyjdzie do przekonania, w jaki sposób sprawy żyd. ofiar wojen. bez najmniejszego zastanowienia się przez władze skarbowe bywają traktowane.

Lipschütz Abraham Józef. zam. w Gorlicach, otrzymał koncesję szynkarską nadaną przez Starostwo w Gorlicach reskr. z dnia 27. III. 1911 r. L. 37010/10. na detal. sprzedaż napojów alkohol. z wyszynkiem w Gorlicach w domu pod lk. 25.

Izba Skarbową w Krakowie reskr. z dnia 5. II. 1930 r. L. W. IV. 15681/2/29. cofnęła mu jednak nadaną koncesję z tej przyczyny, że wymieniony samowolnie przeniósł tę sprzedaż napojów alkohol. do innego lokalu w Gorlicach pod lk. 3. Wymieniony przedkłada rekurs Min. Skarbu przez Izbę Skarbową, który jednak pozostaje bez uwzględnienia.

Sprawa powyższa nie obchodziła by nas, gdyby

nie fakt, że wymieniony stracił na wojnie jedyne syna, a więc jedyne żywiciela, któryby dziś był jego podporą. Biedak ten zwraca się do nas dopiero po otrzymaniu odmowy z Min. Skarbu. Przeprowadzone dochodzenia w tym kierunku wykazują wprost nieprawdopodobne fakty, które muszą przecież wstrząsnąć sumieniem każdego człowieka, iż temu starcowi, stojącemu już nad grobem, wyrządzono tak niesłychaną krzywdę. Otóż okazuje się na podstawie urzędowego dokumentu, że dom pod lk. 25. w Gorlicach, w którym był wykonywany jego wyszynk został podczas wojny przez kilka granatów zniszczony, tak, że wykonywanie jego koncesji w tymże lokalu było wykluczonem z powodu zupełnego zburzenia domu. Lipschütz jednak udał się wówczas do ówczesnej władzy powiatowej jako kompetentnej w tym wypadku (w 1915 r. po opuszczeniu tej miejscowości przez nieprzyjaciela), która poleciła mu przenieść tę koncesję do innego domu pod lk. 3, i ze względu na ówczesny katastrofalny brak mieszkań, odnośny lokal uznała.

A więc wówczas jeszcze nie było ustawy polskiej o monopolu spirytusowym, a więc dziwnem się wydaje, w jaki sposób Lipschütz przeniesienie lokalu w 1915 r. miał zameldować w 1924 r. w przynależnym Urzędzie Skarbowym, skoro był do tego przez właściwe władze administracyjne upoważniony.

Jednak nie możemy wyjść z podziwu, że władze skarbowe kompetentne, nie liczyły się w danym wypadku z wyższą siłą, jaka zaistniała w czasie wojen i bez najmniejszego skrupułu łamią tego starca bezlitośnie. Wszak wszyscy pamiętamy, że Gorlice były doszczętnie zniszczone, że po opuszczeniu przez nieprzyjaciela tego miasta a nawet i po ukończeniu wojny światowej odbywały się istne pielgrzymki obcych z zagranicy, aby widzieć ten obraz zniszczenia.

Trudno przejść nad takim faktem do porządku dziennego. Nie dziwilibyśmy się, gdyby dotyczyła ta sprawa osoby majątnej, lecz tu chodzi o biedaka, starca blisko 70 letniego, który już blisko 20 lat wykonuje

tę koncesję i nagle z powodu takiego zapatrywania władz skarbowych, nie liczących się z zasługami wypadkami wojen., nie liczących się z tem wcale, że stracił jedyne syna na wojnie, zosiąje przez nieomylność i bezwzględne postępowanie władz skarbowych za jednym zamachem doszczętnie zrujnowany. Dziś nie pozostaje mu nic innego, jak tylko kij żebraczy! Wątpimy, czy można to postępowanie pogodzić tak lekko, aby władze skarbowe nie miały skrupułów. Dziwić się tylko należy, że kompetentne czynniki przeszły nad tem do porządku dziennego a w szczególności nad przedstawionymi dokumentami przez Zarząd Główny ostatecznie. Lecz powyższe jest dla nas dosadnym przykładem, jak ciężko żyd. ofiar wojen. muszą walczyć o nadanie im koncesji monopol. a w szczególności o utrzymanie już posiadanych, gdyż nigdy nie są pewne, z której strony może nastąpić atak.

Apelujemy zatem do właściwych Władz skarbowych, aby przecież sprawy żyd. ofiar wojen. traktowano oględniej, jeśli już widzimy, że daleko pozostaje to od równomiernego traktowania w stosunku do innych nieżydowskich ofiar wojennych. Rozpacz mas żydowskich ofiar wojennych w sprawach koncesyjnych jest coraz większa, a nasze zapewnienia, że przecież Ministerstwo Skarbu nie chce dopuszczać do wyrządzenia krzywd nie znajdują potwierdzenia w oczach ofiar wojen. wobec tu przytoczonych tak rażących i krzyżujących faktów, gdyż po przeczytaniu odnośnego artykułu, każdy laik wyrobi sobie doskonałe zdanie, co było niestety przyczyną tego postępowania.

Moglibyśmy przytoczyć takich przykładów odnoszących się do postępowania władz skarbowych niezliczoną ilość, które byłyby w opinii publicznej wstrząsające aby wreszcie władze skarbowe kierowały się inną za sadą załatwienia spraw podobnych, lecz przecież liczymy, że Ministerstwo Skarbu podległym urzędom ze chce wytknąć inną linię dla ukrócenia takich zapatrywań

List b. posła na Sejm p. Z. Hellera

Lwów, dnia 1. grudnia 1930.

Do

Prezydium Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żydowskich Inwalidów Wdów i Sierót Wojen. Rzeczypospolitej Polskiej.

Kochani Koledzy.

Minął już okres wyborczy, w czasie którego nie mogłem udzielać wyjaśnień ni odpowiedzi tym wielu żydowsk. ofiarom wojn. na ich uczciwe naiwne pytania, na ich dowody szczerego przywiązania, na ich wyrazy szlachetnego i namiętnego oburzenia.

I dziś nawet nie chcę wrócić do tych przykrych wypadków i stosunków, przez które stało się możliwe, że zła wola i brak poczucia odpowiedzialności pozbawiły i Was rzecznictwa i obrony Waszych potrzeb i interesów na terenie parlamentarnym.

Możecie jednak w mem imieniu zapewnić ogół żyd. ofiar woj., że dołożę wszelkich starań, by szkody przez to dla nich powstałe zmniejszyć i możliwie naprawić.

Polegając na nabytem doświadczeniu i na mej długoletniej współpracy z miarodajnymi dla spraw inwalidzkich czynnikami parlamentarnymi i rządowymi, znajdę formę kontynuowania mych wysiłków w kierunku ustawowego normowania Waszych każdorazowych postulatów i potrzeb.

Z tą samą troską i intenzywnością będę wraz z kierującymi instancjami Zjednoczenia kontynuował mam pracę na naszym posterunku wewnątrz Organizacji, jak i przy straży Waszych interesów wobec czynników wewnętrznych.

Z pozdrowieniem i poważaniem
b. poseł Zwi Heller mp.

* * *

Powyżej zamieściliśmy list b. posła na sejm p. Z. Hellera. Bolesnem jest, że p. Z. Heller, dotychczasowo

wy obrońca spraw inwalidzkich a w szczególności spraw dotyczących żyd. ofiar wojen. na terenie sejmowym przez niewłaściwą i szkodliwą taktykę jego organizacji politycznej, do której należy, usunął się w ostatnim okresie wyborczym od kandydowania do Sejmu. Ruchliwa działalność b. posła na Sejm p. Z. Hellera na terenie parlamentarnym była znana całemu społeczeństwu żydowskiemu, a w szczególności jego wytrawna gruntowna znajomość w dziedzinie opieki społecznej, którą niejednokrotnie dobitnie czynami zadokumentował. Jemu to mamy do zawdzięczenia, że na skutek jego postawionego nagłego wniosku w Sejmie w dniu 16. I. 1929 r. termin rejestracyjny dla

inwalidów wojn. został przedłużony do 31. XII. 1930 z którego skorzystało jeszcze dziesiątki tysięcy ofiar wojen. z uprawnień inwalidzkich. Nasza organizacja ponosi przez jego obecne chwilowe usunięcie się od życia parlamentarnego niepowetowaną szkodę, gdyż interesy żyd. ofiar wojen. jak i wogóle sprawy inwal. znajdowały w nim zawsze gorliwego i potężnego obrońcę, którego nam obecnie zabrakło. Mamy jednak nadzieję, że zaślepienia partyjne w jego obozie politycznym nie powtórzą się w przyszłości, aby osobę o tak wybitnym znaczeniu dla spraw społecznych zniechęcano i uniemożliwiano jej pracę dla dobra społeczeństwa żydowskiego.

Pożyczki dla inwalidów wojen.

W naszym poprzednim numerze 6-7-8-9 wyraziliśmy obawę, że w październiku 1930. przypuszczalnie zabraknie kredytów na udzielanie pożyczek dla inwalidów wojen. w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Krakowie. Niestety te przewidywania ziściły się, albowiem od tego terminu sprawa udzielania pożyczek dla inwalidów wojen. na terenie Małopolski z powodu braku kredytów zupełnie utknęła. Tem samym zalega obecnie już 1500 podań w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Krakowie. Aby jednak dać naszym czytelnikom obraz o dotychczasowej działalności tego Oddziału, przedstawimy tu cyfry: kredyt na udzielenie pożyczek dla inwalidów wojen. przez Państwowy Bank Rolny został przez Min. Skarbu na rok budżetowy 1930/31. przyznany w wysokości 2,000 000 zł., która to kwota została rozdzielona na poszczególne oddziały Państwowego Banku Rolnego a więc Warszawę, Poznań, Kraków i Katowice. Niestety główny Komitet Pożyczkowy Państwowego Banku Rolnego przydzielił najmniejszą kwotę na Małopolskę, albowiem przypadło zaledwie 519.000 zł. mimo, że na terenie Małopolski znajduje się przeszło 60% inwalidów wojen. z ogólnej ilości inwalidów wojen. na terenie R. P. Stąd też powód, że Komitet Pożyczkowy przy Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Krakowie wobec tego szczupłego kredytu był zmuszony jak najskrupulatniej rozpatrywać wniesione podania, a przytem nie był w możności udzielać zbyt wysokich pożyczek, albowiem chciał przyjść z pomocą potrzebującym w rzeczywistości choćby drobną pożyczką. Przyjęto pewne zasady dla wykonywanych przedsiębiorstw, jak i co do nabycia lub uprawiania roli co do wysokości mających być udzielanych pożyczek. I tak na kwotę stojącą do dyspozycji w wysokości 519.000 zł., Komitet Pożyczkowy w Krakowie

załatwił przychylnie 610 podań inwalidów wojen. a 151 podań załatwiono odmownie. Przeciętnie licząc wypa-
dło 850 zł. pożyczki dla jednego inwalidy.

Natomiast w innych oddziałach Państwowego Banku Rolnego jak np. w Warszawie wypada przeciętnie na jedną osobę blisko 2000 zł. pożyczki, czego najlepszym dowodem jest, że Małopolska została jak najbardziej pokrzywdzona. Inne oddziały nie wyczerpały jeszcze kredytów im przyznanych, gdyż dotąd jak ze sprawozdań wynika, nie przerwały swych czynności, a więc mają poddostatkiem jeszcze kredyty.

Sprawa powyższa musi budzić u inwalidów wojen. w Małopolsce niesmak i ogromne niezadowolenie, gdyż ciągle czyta się w prasie o udzielonych pożyczkach przez inne Oddziały Państwowego Banku Rolnego, a natomiast Oddział w Krakowie jest w tym wypadku zmuszony do bezczynności z braku kredytów. Musimy się domagać od Min. Skarbu i Min. Pracy i Op. Społ., aby na rok budżetowy 1931/32 przydzielono znacznie większe kredyty dla wszystkich Oddziałów, aniżeli to dotychczas miało miejsce, a z drugiej strony musimy się kategorycznie domagać o przydział znacznie większego kredytu dla Oddziału krakowskiego, który został tak po macoszemu potraktowany. Oddział krakowski powinien być ze względu na faktyczną ilość inwalidów wojen. (obejmuje 4 Województwa: krakowski, lwowski, stanisławowski, i tarnopolski), otrzymać na rok 1930. przynajmniej jeden i pół milion złotych.

Należy się spodziewać, że czynniki powołana do rozstrzygnięcia o tych sprawach, zechcą w przyszłości wziąć pod uwagę rzeczywisty stan sprawy, aby nie dopuścić do podobnej krzywdy dla inwalidów wojen. w Małopolsce, jaka obecnie ma niestety miejsce.

Popieraj „Inwalidę Żydowskiego“

Rytualne wyżywienie żyd. inwalidów woj. w sanatorjach i uzdrowiskach.

Zarząd Główny wszczął starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej oraz w Ogólnopolskim Związku Kas Chorych w Polsce w sprawie zabezpieczenia żyd. inwalidom wojen. wikt rytualnego na czas trwania leczenia tychże w sanatorjach i uzdrowiskach. Starania naszej organizacji zostały uwiecznione w tym kierunku pełnym skutkiem. W związku z tem podajemy poniżej zarządzenie Min. Pracy i Op. Społ. z dnia 15. XII. 1930. Nr. 10241/0/V do wiadomości, a to:

1. Zarząd Główny Zjednoczenia żyd. inwal., wdów i sier. wojen. ma podawać do wiadomości Związkowi Państwowemu, którzy inwalidzi wojenni żydzi, zakwalifikowani do leczenia sanatoryjnego wymagają z powodu ścisłego stosowania się do rytuału swej religii kuchni rytualnej. W tym celu wymieniony Zarząd albo poda Związkowi Państwowemu wykaz tych inwalidów wojen. albo też pouczy zainteresowanych, by swoje żądania kuchni rytualnej zgłaszali w Kasie Chorych na piśmie, które winno być przesłane Związkowi Państwowemu wraz z odnośnym orzeczeniem lekarskim.

2. Inwalidów wojen. Żydów, wymagających żywienia rytualnego Związek Państwowy będzie kierował do odpowiednich rodzajowi cierpienia miejscowości klimatycznych, przyczem będzie pokrywał koszty pobytu i wyżywienia, w wysokości odpowiadającej tym kosztom w miejscowościach, do których byliby wspomniani inwalidzi skierowani, gdyby nie było przeszkód natury rytualnej.

Celem gwarancji odpowiedniego leczenia wspomniani inwalidzi wojen. Żydzi podlegaliby pod względem leczenia opiece lekarza wspólnego Zakładu Leczniczego dla inwalidów wojen. znajdującego się w danej miejscowości, względnie lekarza miejscowego oddziału Kasy Chorych.

* * *

W związku z powyższem okólnikiem, Zarząd Gł. wydał do wszystkich Związków odpowiedni cyrkularz przy L. 15491/30. z dnia 27. XII. 1930 r.

Ogół żyd. inwalidów potrafi niewątpliwie odnośną decyzję Min. Pracy i Op. Społ. należycie ocenić.

Rozporządzenie w sprawie zawieszenia lub obniżenia rent niewykonywanym przepisem.

W poprzednim „Inwalidzie Żyd.“, obejmującym Nr. 6-7-8-9 zostało ogłoszone rozp. Ministra Pracy i Opieki społecznej i Ministra Skarbu z dnia 5. VII. 1930. r. umieszczone w Dz. U. R. P. Nr. 53/30 z dnia 31. VII. 1930. poz. 445. w sprawie zawieszenia lub obniżenia rent, którego moc obowiązująca zaczęła się według § 3 tegoż rozp. z dniem pierwszego trzeciego miesiąca następującego po zgłoszeniu, a więc już od 1 XI. 1930. r. tęże moc posiadające.

Powyższe rozporządzenie umieszczone zostało w dokładnym przedruku bez żadnych komentarzy czy też uwag, gdyż wydawało się ono jasnym, zrozumiałym i słusznym i zupełnie wystarczającym w jego dostojnym brzmieniu.

Zasadnicza treść tego rozp., a mianowicie, że zawieszenie lub obniżenie zaopatrzenia pieniężnego rozpoczyna się od pierwszego miesiąca następującego po doręczeniu osobie zainteresowanej odnośnego zawiadomienia, wznowienie wypłaty zaopatrzenia lub podwyższenie obniżonego rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca następującego po zmianie warunków uzasadniających wznowienie wypłat lub podwyższenie obniżonego zaopatrzenia — wpłynęła uspokajająco na

szerokie masy inwalidów, gdyż dawała rękojme, że renta ich, której stale, jak zbawienia wypatrują nie zostanie im nagle w zupełności wstrzymana, przez co nie odbierze się im ostatniego kęsa chleba.

Rozp. to dawało pewność, że w razie jeśli inwalida lub wdowa wojen. pobierała np. przez cały rok rentę, a po tym roku okazało się, że Urząd podatkowy przyjął za czas ten wymiar podatku powodujący obniżenie renty o jakąś tam część lub w całości, że wtedy to obniżenie nastąpi w myśl powyższego rozporządzenia w dniu miesiąca następującego po doręczeniu osobie zainteresowanej odnośnego zawiadomienia, a nie nastąpi wstecz za rok cały, tak, że następuje nadebranie renty zupełnie bez winy zainteresowanej osoby, wskutek czego znowu wstrzymuje się odnośnej osobie rentę pozostawiając ją w zupełności na łasce losu.

Przy czytaniu więc ówczasie tego rozp. zdawało się, że zmora ta znikła, że władze zrozumiały tragiczne nierzadko położenie upośledzonych przez wojnę ludzi i w wypadkach wyjątkowych chcą im pójść na rękę, by nie złamać tych biedaków w zupełności.

Było to jednak tylko złudzeniem, gdyż władze skar-

bowe znalazły jakiś swoisty sposób załatwienia spraw, których wykonanie podlega przepisom tegoż rozporządzenia. Jednym słowem mimo wydania wspomnianego rozp. nic się nie zmieniło. I tak zdarzają się ustawicznie wypadki, że jakiś inwalida lub wdowa woj. prowadzi jakieś rzemiosło, które przy rencie pozwala danemu biedakowi jakoś lżej dźwigać jego ciężar życia. Tymczasem Urząd podatkowy przyjmuje jako wymiar podatku dla zainteresowanej osoby w kwocie np. 2500 albo 3000 zł. nie zbadawszy dokładnie stanu majątkowego odnośnej osoby, która przeciwko temu wymiarowi rekuruje. Izba Skarbowa jednak przyjmuje zaczepiony wymiar jako prawomocny i zarządza zawieszenie renty wstecz danej osobie, oblicza jaką kwotę stanowi nadebrana renta i wstrzymuje ją, aż kwota rzekomo nadebrana wyrównana zostanie lub się odpowiednio obniży.

Pomijając, że tego rodzaju załatwienia są bezprawne, gdyż dana osoba jest tu bez winy, opiera się Izba Skarbowa na nieprawomocnym stanie, albowiem zainteresowany otrzymawszy wyższy wymiar, niż ten jaki podał w zeznaniu o dochodzie wnosi przeciwko niemu rekurs.

W ten sposób przepis prawny stał się iluzoryczny bo władze skarbowe wykorzystały pewien brak, jaki tkwi w omawianem rozp. i w wypadkach, gdy inwalidzie lub wdowie Urząd podatkowy wymierzył podatek, mogący być podstawą do obniżenia lub zawieszenia renty, Izba Skarbowa obniża względnie zawiesza rentę wstecz, mimo, że rekurs przeciw odnośnemu wymiarowi nie został prawomocnie załatwiony. Wprawdzie samo brzmienie przytoczonego przepisu wyklucza bezwzględnie wsteczne zawieszenie lub też obniżenie renty, które to zarządzenie pod wszystkimi względami jest słuszne, jednakże jest ono niewykonywane i dlatego Min. Skarbu winno bezwzględnie na fakt ten zwrócić uwagę, zarządzając równocześnie, aby Izby Skarbowe zawieszając lub obniżając osobie zainteresowanej rentę czyniły to zgodnie z wydanem rozp. w tym kierunku, a nie czyniły tego wcześniej, aż dopiero po stwierdzeniu prawomocności przez Izby Skarbowe wymiaru podatku przez Urząd podatkowy przyjętego

Wtedy dopiero odnośne rozp. będzie zupełne i może wtedy zniknąć i tak wbrew przepisom obowiązującym wydawane zarządzenia, niesłuchanie ofiary wojny krzywdzące.

Sprawa uzyskiwania przez sieroty wojen. praw do zaopatrzenia po ukończonym 18 roku życia.

Powszechnie znaną jest rzeczą, że jeżeli wdowa wojen. stara się, o zaopatrzenie wdowie na podstawie ustawy inwal. z dnia 18. III. 1921. czy to po poległym, zaginionym, lub też po inwalidzie, lub po zmarłym na skutek służby wojsk. w czasie tejsze lub po powrocie z niej w domu — uzyskuje ona zaopatrzenie zarówno dla siebie, jak i dla pozostałych sierót, dla których o zaopatrzenie prosiła.

Wszystko idzie następnie normalnym trybem aż do czasu, gdy dana sierota nie ukończyła jeszcze 18 tego roku życia. Z ukończonym bowiem 18 tym rokiem życia przyznają Izby Skarbowe rentę danej sierocie dopiero od czasu przedłożenia przez zainteresowaną sierotę świadectwa lekarza powiat. stwierdzającego, że jest ona przynajmniej zarobkowo niezdolną, jak i poświadczenia gminnego potwierdzonego przez Starostwo, że żadnych środków utrzymania nie posiada.

Prawdą jest, że władze skarbowe przy staraniu się o dalsze zaopatrzenie dla sierót, t. j. tych sierót, które lat 18 ukończyły, a przedtem t. j. przed ukończeniem 18-tego roku życia zaopatrzenie pobierały dalej to zaopatrzenie tymże sierotom, po przedłożeniu wspomnianych dokumentów, przyznają, chociaż i tutaj zdarzają się uchybienia jak n. p. powstrzymywanie dalszego zaopatrzenia sierocego dlatego, że Urząd podatkowy przyjął dla danej wdowy, a matki odnośnej sieroty, wymiar powodują y zawieszenie lub obniżenie

jej renty wdowiej. Uważamy, że w takich wypadkach nawet, gdy odnośny wymiar podatku nie został przez zainteresowaną zaczepiony i jest już prawomocny — władze skarbowe nie powinny biednych sierót pozbawiać ich skromnego zaopatrzenia bez uprzedniego zbadania, czy faktycznie odnośna sierota posiada jakieś środki utrzymania, ewent. czy wdowa jest w stanie swoje dziecko utrzymywać. A napewno wdowa nie jest w stanie tego uczynić, skoro uzyskuje dla tejsze sieroty poświadczenie władz administracyjnych, że sierota ta żadnych środków utrzymania nie posiada, które ma dla Izby Skarbowej moc prawną.

Takby się przedstawiała w krótkim zarysie sprawa odnośnie do zaopatrzenia sierót, które już lat 18 ukończyły, a które nabyły już przed ukończeniem 18 tego roku życia prawa do zaopatrzenia.

Gorzej, a właściwie zupełnie źle przedstawia się sprawa odnośnie do tych sierót, które o pierwsze swoje zaopatrzenie starają się dopiero po ukończeniu 18 tego roku życia bez względu na to, z jakiego powodu o to zaopatrzenie przedtem się nie starały, więc np. czy z tego względu, że miały one jakieś środki utrzymania czy też, że były zdolne do zarobkowania i przez to jako takie utrzymanie miały, a kalectwo względnie cierpienie ujawniło się dopiero po 18-ym roku życia,

Nic więc dziwnego, że sieroty te mając za sobą

wszelkie warunki ustawowe, a straciwszy zdolność do zarobkowania i posiadanie środków utrzymania starają się o to należne im się zaopatrzenie. Są to przecież najcięższe ofiary woj., dla których władze państwowe najwięcej, że tak powiemy, sentymentu mieć powinny, tembardziej jeśli te sieroty przedstawiają, prócz posiadanych warunków ustawowych, dokumenty stwierdzające ich ubóstwo i nie pozwalające na zarobkowanie oherlactwo. Władze skarbowe nie respektują tych momentów w zupełności i ze spokojnem sumieniem odmawiają sierotom tym zaopatrzenia dlatego, że nie były objęte przy wymiarze pierwszego zaopatrzenia dla pozostałych, gdyż wówczas przekroczyły 18-ty rok życia.

Dziwne to rozstrzygnięcie władz skarbowych pozbawiające niezaopatrzone sieroty wprost ciepłej stawy czyni z nich. jak to wybitny znawca spraw inwalidzinywa, — sieroty podwójne; raz dlatego że straciły ojca, któryby im napewno z głodu zginąć nie pozwolił, drugi raz dlatego, że Państwo mające, jako wzór, opiekę społeczną propagować i urzeczywistniać teje nie wykonuje.

A gdzież zresztą w ustawach inw. spotkać można przepis, któryby nakazywał staranie się o zaopatrzenie sieroce przed ukończeniem lat 18-tu w takich warunkach? Gdzież przepis, któryby twierdził że sieroty, które przed 18-tym rokiem życia o zaopatrzenie się nie starały — nie mają do niego po 18-tym roku życia w omawianych warunkach prawa? Czyż sierotom owym nie należy się to zaopatrzenie właśnie teraz, chociażby jako ekwiwalent dlatego, że się wcześniej o nie nie starały? Czyż nie był to, powiedzmy prosto, zarobek, oszczędność, niewydatkowany a przewidziany budżetem rozchód Skarbu Państwa?

Zresztą odmowne rozstrzygnięcia władz skarbowych próśb takich sierót po ukończeniu 18 tego roku życia wnoszonych dlatego, że przedtem tego prawa nie nabyły jest sprzeczne z myślą, jaką się ustawodawca przy wydawaniu ustawy o zaopatrzenie inw., wdów i sier. wojen. postęgiwał. Dowodem tego jasnym jest art. 17. ustawy z dnia 18. III. 1921. (Dz. U. Rz. P. Nr. 32) poz. 195.), którego brzmienie obrazuje wyraźnie fałszywe i mylne stosowanie przez władze skarbowe obowiązujących ustaw. Według art. 17. wspomnianej ustawy sieroty otrzymują aż do samodzielnego zarobkowania zaopatrzenie, najwyżej jednak do ukończenia 18-go roku życia. Jeżeli jednak dziecko wskutek upośledzenia fizycznego i psychicznego nie może zarabiać na siebie i nie posiada środków utrzymania pobiera rentę przez cały czas trwania tego stanu.

Przepis ten mówi sam za siebie i chcąc w jakikolwiek bądź sposób wycisnąć z niego wszystko, coby mogło przemawiać za tem, że sierotom, które

o zaopatrzenie starają się dopiero po ukończonym 18-tym roku życia do tego prawa nie mają — przekonamy się, że mimo największych starań to się nam nie uda — nawet jeśli weźmiemy pod uwagę i inne przepisy o tej kwestji mówiące, gdyż żaden z nich ani jedną literą nie przemawia za systemem przez władze skarbowe w omawianej kwestji stosowanym.

Musimy jeszcze dodać, że ustawodawstwo cywilne do alimentacji dziecka przez ojca się odnoszące jest wyraźnie przepojone obowiązkiem utrzymania dziecka kaleki przez ojca, względnie osobę do alimentacji zobowiązaną, mimo uzyskania przez to dziecko pełnoletności.

Tego rodzaju załatwianie przez władze skarbowe spraw zaopatrzeniowych sierót, które starają się o nie po ukończeniu 18-tego roku życia, prócz tego, że jest oparte na bezprawnej podstawie doprowadza do niepotrzebnego przeciążenia i tak zawałonych pracą władz skarbowych, a to z tego powodu, że osoby zainteresowane wnoszą przeciw krzywdzącym orzeczeniom rekurs do Min. Skarbu przez odnośne władze skarbowe, których przepisy ustawowe, zdaje się, nic nie obchodzą.

A zrozumiałą rzeczą jest, że Min. Skarhu musi rekurs przychylnie traktować, gdyż wymaga tego nie tylko codzienne życie, ale i przepis ustawy i będąca źródłem autorytetu państwowego — praworządność. A wtedy dopiero występuje na jaw dziwny paradoks przykry i nieprzyjemny w skutkach. Wygląda on zaś następująco: Izba Skarbowa odmawia sierocie zaopatrzenia, następuje rekurs, którego załatwienie trwa dość długo, a tymczasem sierota przymiera głodem, gdyż kęs chleba — zaopatrzenie sieroce po ojcu, który pierś w obronie Ojczyzny nastawiał — wyrwano jej z ust. Wreszcie Ministerstwo Skarbu przyznaje zgodnie z obowiązującą ustawą zaopatrzenie, sprawa wraca do Izby Skarbowej, która przystępuje do wygotowania dekretu celem wypłaty niesłusznie odmówionego zaopatrzenia. Dekret ten jednak nie zostaje w myśl przepisów przez daną sierotę zużytkowany, gdyż ta zginąwszy przed otrzymaniem tegoż z głodu, wycieńczenia, gruźlicy lub choroby umysłowej — nie wie nawet o tem, że właśnie teraz kiedy jej młode, choć nędzne życie zgasło, że właśnie teraz mogłaby się niem cieszyć, bo — okazało się — że ma do życia prawo.

Tak więc przez nieodpowiednie interpretowanie obowiązujących ustaw pozbawiają władze skarbowe bezpodstawnie nieszczęśliwe sieroty ich skromnego zaopatrzenia, powodując przez to rozgoryczenie wśród nieszczęśliwych ofiar wojen i zmuszając swoich najmłodszych obywateli do życia z łaski litościwych ludzi i do żebraniiny, co Państwo przecież tak usilnie zwalcza.

Współpraca związków żyd. inwalidów wojennych z Państwowymi Urzędami Pośrednictwa Pracy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reskr. z dnia 14. XI. 1930 r. Nr. 6248/0 IV. wydało pismo okólnie do wszystkich pp. Wojewodów i p. Komisarza Rządu m. st. Warszawy z poleceniem, że w myśl pisma okólnego Min. Pracy i Op. Społ. z dnia 28. maja 1929. Nr. 1433/0 IV. określającego warunki współpracy Związków inwalidzkich z Państwowymi Urzędami Pośrednictwa Pracy muszą przysługiwać te same uprawnienia, Związkowi żyd. inwal. wojen., z jakich korzystają delegaci innych Związków inwalidzkich.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. sprawę tę już raz jasno określiło, iż nie sprzeciwia się współpracy

Związków inwal. z Państwowymi Urzędami Pośrednictwa Pracy, uważając to za czynnik dodatni, zapobiegający ewentualnym nieporozumieniom. Przemawiają zatem dodatnie wyniki takiej współpracy na terenie m. Warszawy. Min. Pracy i Op. Społ. zaznacza jednak, że kontrola nad stosowaniem i wykonywaniem ustaw inwalidzkich, należy wyłącznie do organów państwowych.

Zarząd Główny wydał do wszystkich naszych organizacji inwalidzkich odpowiedni okólnik L. 14213/30 z dnia 4. XII. 1930 r., do którego winny się nasze Związki zastosować.

Z teki Delegata.

W. Panie Redaktorze!

Chętnie korzystam z ponownego zaproszenia i postaram się w krótkich zarysach nakreślić obecną sytuację i nastroje na terenie spraw, związanych z kwestją inwalidzką, jak i możliwości i horyzonty tych zagadnień w niedalekiej przyszłości. Już na samym wstępie zaznaczamy, że choć od ostatniego wywiadu minęło szereg miesięcy, mimo to nie nastąpiły prawie żadne zasadnicze zmiany w tym splocie kwestji inwalidzkiej. Oczywiście, że nie znaczy to, by w rzeczywistości w tym okresie nie zaszło „Na zachodzie nic nowego“. Owszem istnieją i nadal te codzienne stałe kłopoty zasadniczymi sprawami inwalidów, wdów wojennych i pozostałych po poległych i właśnie z powodu braku jakichkolwiek zmian zasadniczych, wre jeszcze bardziej ta cicha bezustanna walka o przyszłą realizację tych długotrwałych starań organizacji inwalidzkich, na spełnienie których od lat wyczekują masy inwalidzkie

1. Sprawy zaopatrzeniowe.

Ogólnie znane są wysiłki organizacji inwalidzkich przez swych przedstawicieli w ostatnim Sejmie. gdzie wreszcie wypłynęła przez długie lata odraczana sprawa nowelizacji „Ustawy Inwalidzkiej“. Niestety nie z winy inwalidów ta sprawa znowu nie doczekała się ostatecznego załatwienia. Lecz jak ważne są te kwestje nie tylko dla inwalidów, wynika choćby z tego, że jakkolwiek nikt (poza bezpośrednio zainteresowanymi) z powodu niedokończenia tej sprawy w Sejmie, niema formalnie obowiązku zajmowania się tymi problemami inwalidzkimi, to jednak obecny Rząd od pierwszej chwili jak i nadal stale sam się zaprzętuje tą sprawą, tak, że mimo tej wspomnianej naogół ciszy,

kwestja inwalidzka wcale nie ucichła i acz powoli, to jednak ustawicznie dojrzewa do konkretnego i ostatecznego załatwienia. A mianowicie pracuje w tym kierunku bardzo intensywnie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które już nawet pewne zmiany Ustawy Inwalidzkiej przygotowało dla uchwały Rady Ministrów. Czy i w jakiej mierze Rada Ministrów zadecyduje w danych kwestjach, jest na razie rzeczą niewiadomą. I jakkolwiek przy obecnych możliwościach budżetowych jest przeprowadzenie całej nowelizacji Ustawy Inwalidzkiej z wszelkimi jej konsekwencjami, a więc podwyżką rent, wypłatą dodatków i t. d. dość problematycznym to jednak jest dla mas inwalidzkich faktem pocieszającym i uspakajającym, że Rząd mimo nawału innych prac i tej naszej sprawy nie zapomina, lecz owszem choć drobnymi ulepszeniami (tymczasowego charakteru) stale stara się przybliżyć usterki i braki obowiązujących w tej dziedzinie przepisów do możliwie potrzebnych i skutecznych ulepszeń. To wszystko razem wiążąc usprawiedliwia nadzieje mas inwalidzkich, że zbliża się naprawdę początek końca tej prawdziwie szeroko i sprawiedliwie pomyślanej nowelizacji i ostatecznej redakcji nowej ulepszonej Ustawy Inwalidzkiej.

Pierwszym konkretnym etapem tych dążeń Władz są próby centralizacji wszelkich agend ofiar wojennych w instancji dla tych spraw najbardziej kompetentnej, a więc w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Na tapecie są też sprawy przymusowego leczenia inwalidów przez Kasy Chorych, — włączenie obecnych dodatków do zasadniczej renty, — usprawnienie działalności Wydziałów Rent przy Izbach Skarbowych. Są też czynione wysiłki w kierunku stałego podwyższania funduszków pożyczkowych dla inwalidów przy Banku Rolnym jak i rozszerzenie tego przywileju

na wdowy wojenne. Wiele kłopotów mają natomiast inwalidzi starający się o kapitalizację swej renty dla celów usprawnienia swych warsztatów pracy. Niewątpliwie jednak i w tym wypadku nastąpią zmiany ku lepszemu, bo przecież kwestja zatrudnienia inwalidów jest najbardziej piekącą sprawą masy inwalidzkiej, a chyba czynniki miarodajne nie będą dążyć do zwiększenia bezrobocia między inwalidami, co przez nieudzielanie tej formy kredytu jaką jest dwuletnia kapitalizacja renty, musiałoby nastąpić. Do tej sprawy zatrudnienia inwalidów jeszcze wróćmy, ponieważ pozostaje ona w ścisłej łączności ze sprawą zniesienia w Ustawie Inwalidzkiej tych ograniczeń, które w nagrodę za pracę i zarobkowanie ciężkich inwalidów w najtrudniejszych warunkach ujmują, względnie zawieszają częściowo pobory rentowe. To niesprawiedliwe i nierzeczowe hamowanie zdrowego instyktu wyżycia się w pracy tych ciężkich inwalidów wojennych, jest też tematem rozważań kompetentnych czynników i zapewne już niedługo ofiary wojenne będą czekać na wydarcie tej czarnej karty z księgi ustawodawstwa inwalidzkiego. Zapewne, że to wszystko razem wzięte nie jest jeszcze tem, czego się spodziewają inwalidzi i wdowy wojenne po nowelizacji Ustawy Inwalidzkiej. Ale są też pierwsze prawdziwe rzeczowe i sumienne próby tymczasowego załatwienia tych piekących kwestji, a rzeczą inwalidów - posłów będzie ponowne wywleczenie tej sprawy zupełnej nowelizacji na forum instancji prawodawczych, które chyba w obecnym składzie są najbardziej powołane do likwidacji przedmajowej Ustawy Inwalidzkiej.

2. Sprawy koncesyjne.

Jeśli w sprawach zaopatrzeniowych scharakteryzowaliśmy ten spokój i ciszę jako pozorną, to w wypadku niniejszym a więc sprawach koncesyjnych panuje naprawdę niczem niezamącony spokój. Oczywiście z krzywdą dla inwalidów, którzy po pierwszych odnośnych zapowiedziach Rządów pomajowych (możliwie, że na dłuższą metę pomyślanych) nie mogą się oswoić z myślą, że to były tylko słomiane płomyki, które aż zbyt rychło zagasły. Otwarcie i bez ogródek mówiąc, to o rewizji koncesji obecnie wcale się nie mówi, a wszelkie wysiłki organizacji inwalidzkich trafiają o nieprzebyty mur najrozmaitszych przeszkód, tak, że te starania ograniczają się raczej do utrzymania dotychczasowego z tak wielkim trudem zdobytego stanu posiadania, bo jakoś mimo silnej ręki Departamentu Akcyz Ministerstwa Skarbu podległe mu organa na prowincji zbyt często „lubią się zapominać“ przy tych sprawach obsadzenia koncesji monopolowych (tytoniowe), która to sprawa nabiera specjalnego posmaku jeśli chodzi o inwalidów wyznania mojżeszowego, gdzie zawsze znajdzie się setek przeszkód, a wymówek i . . . usprawiedliwień ze strony Urzędów Skarbowo-Akcyzowych na prowincji. Organizacje inwalidzkie tracą czas i energję na tej ciągłej walce o utrzy-

manie stanu posiadania, a o nowych koncesjach prawie że mowy niema. Bo czy można tych kilkanaście wygasłych starych koncesji i tyleż udziałów koncesyjnych brać za ekwiwalent zapowiedzianej od lat całkowitej rewizji koncesji! Inwalidzi więc czekają, przy mierając przy rencie z głodu, a Ministerstwo Skarbu nie mając żadnych możliwości działania na rzecz inwalidów, reorganizuje na razie swe monopolie, ulepsza przepisy odnośne, zbiera statystyczne daty i t. d. i t. d. co razem wzięwszy dzieje się niewątpliwie ku chwale Skarbu i Administracji Państwa, ale też i . . . nieuprzywilejowanych koncesjonariuszy, którym taka „delikatność“ Władz wcale odpowiada. Jednym słowem życie koncesyjne zamarło. I jeśli mówić o jakichś nadziejach, to tylko, że ta wielka cisza może się wkońcu okazać jako cisza przed burzą. . .

Wracając do tych czynności reorganizacyjnych w dziedzinie monopolów państwowych musimy na tem miejscu wyrazić zadowolenie z przychyłnej dla inwalidów działalności Wydziału Koncesyjnego Dyrekcji Monopolu tytoniowego, które aczkolwiek ciągle reorganizowane i usprawniane, stale jednak zachowuje swój przychylnie konkretny stosunek do spraw inwalidów, wdów wojennych i ich organizacji. Gorzej już mają się rzeczy w monopolu Spitytusowym, gdzie jakaś niepojęta ekskluzywność grozi wyrugowaniem ostatnich inwalidów z ich placówek gospodarczych, podpadających kompetencji tego Monopolu. Nie pomogły tu nawet zastrzyki w rodzaju zmiany kierownictwa tak dalece, że skądinąd tak dobrze zapisany w annałach przyjaciół inwalidzkich obecny główny czynnik tej instytucji z chwilą przestąpienia jej progów został jakoby odkażonym od inwalidów i ich bolączek, tak, że nawet już brane w orbitę pewne możliwości pomocy dla inwalidów i ich organizacji, nie mogą się jakoś doczekać realizacji i ziszczenia. Niemniej tuszemy, że to tylko epizod i że tak wypróbowany przyjaciel ulepszenia bytu inwalidów wojennych, jakim jest obecny główny Dyrektor Monopolu Spiryтусowego, wczas skoryguje obecne niewytłumaczalne i nieuzasadnione stanowisko Monopolu Spiryтусowego wobec ofiar wojennych i ich organizacji.

Przewidzianą jest też obecnie reorganizacja Monopolu Solnego. Mamy nadzieję, że w tym wypadku inwalidzi nietylko, że nic nie utracą ale owszem te zmiany będą korzystne dla inwalidów i ich zrzeszeń.

Inne Monopole nie mają dla inwalidów znaczenia a jednak jeśli już do Monopolu Zapalczanego nietylko inwalidzi nie mają nic do gadania (choćbyż możnaby podziałać na dzierżawcę tego Monopolu, by swe placówki oddawał przynajmniej w części w ręce inwalidów) to zdałoby się wreszcie zrewidować Monopol Drożdżowy, z którego niewiadomo dlaczego zrobiono koncesję, dającą olbrzymie zyski dla małej grupy ludzi bardzo bogatych, niewiadomo skąd i jak uprzywilejowanych. Z tej bogatej koncesji biedni inwalidzi nic nie mają.

Zdałoby się też wreszcie pociągnąć tych dotych-

czas wolnych od wszelkich świadczeń inwalidzkich wielkich przemysłowców piwnych, a więc te ciągnące milionowe zyski browary, które nawet nie chcą zatrudniać inwalidów wojennych.

Na inwalidzkie dobro tych różnych reorganizacji i ulepszeń możemy zapisać pocieszających fakt, że Departament Akcyz i Monopolów Państwowych jak dotychczas stara się temperować ostrze zarządzeń tam, gdzie chodzi o utrzymanie egzystencji inwalidzkich, tak, że niezależnie od zasadniczej sprawy rewizji koncesji, która nie leży w kompetencji rozstrzygnięć Departamentu Akcyz, sprawy inwalidzkie są jednak w tym Departamencie traktowane pozytywnie i życzliwie.

3. Nasze — Wasze — lub Sprawy Organizacyjne.

Oto temat ciągłego ostrego pogotowia na „froncie wewnętrznym“ Nasi i Wasi inwalidzi ... mój i Twój ... Związek oto hasła, objijające się o uszy wszystkich, którzy mają coś wspólnego ze sprawą inwalidzką. Organizacje inwalidzkie, a jest ich Bogu dzięki tylko trzy w Polsce, niewiedomo dlaczego i poco się zwalczają. I tak jedna organizacja w imię świętej sprawy inwalidzkiej chce pięścią wymusć dla siebie miłość drugiej organizacji. Lecz wobec tego, że chodzi tu o miłość zbyt bezpośrednią, bo żąda się czułości aż do zrzeczenia się własnego jestestwa, to ta druga organizacja ze wstrętem odrzuca tego rodzaju konkury, bo nie chce tę wielką miłość opłacić utratą osobistej wolności. Więc na krucjatę Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej odpowiada Legja Inwalidów Wojsk Polskich równoległą walką podjazdową, wyciągając przytem pompatycznie papierową rękę do zgo-

dy i współpracy. Na ten gest Związek Inwalidów Wojennych R. P. reaguje ze swej strony zakapturzoną lewicą, wyciągając równocześnie pięść na ... swego brata w Izraelu, a więc Związek Żydowskich Inwalidów (który wciąż mu bębni w uszy o potrzebie zgody i współpracy) w przeświadczeniu, że można zmylić i uspić czujność „wrogów“ we własnym zapomnieniu, że nie wie ... lewa ręka, co czyni prawa. Oczywiście, że w ten sposób podane ręce do zgody nigdy do uścisku spotkać się nie mogą, a efektem tych przeogromnych przyjaznych zamierzeń jest: że przedstawiciele trzech istniejących w Polsce organizacji inwalidzkich nie mogą jakoś zasiąść do wspólnego stołu, by się przekonać, do idel i współpracy dla dobra inwalidów i wdów wojennych,

Z wielką przeto ulgą przyjmą masy inwalidzkie inicjatywę Wydziału Inwalidzkiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zapowiadającą odbywanie periodycznych wspólnych konferencji z przedstawicielami Związków Inwalidzkich dla celów orjentacyjnych i sprawozdawczych. Są to próby koordynowania działalności organizacji inwalidzkich z odnośnymi zamierzeniami Władz, dążących do usprawnienia resortów inwalidzkich i ulepszenia niedoli inwalidzkiej.

Może ta przymusowa przez Władze współpraca przyczyni się do zapoczątkowania nieprzymuszonego wspólnego działania tych 3 ch zrzeszeń inwalidzkich dla dobra powierzonej im pieczy ofiar wojennych, co ostatecznie zakończy ten smutny okres niezrozumiałych walk i wzajemnej nietolerancji między zrzeszeniami inwalidzkimi i ich członkami.

Warszawa w listopadzie r. 1930.

Herman Schwarz.

Rozporządzenia

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. XII. 1930 roku ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 86 z dnia 6. XII. 1930 roku

w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, wzgl. zaginięcie, pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Na podstawie art. 44. ust. 5. Konstytucji postanawiam co następuje:

Art. 1. W ustawie z dnia 18. marca 1921. r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie, pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 195) zmienionej ustawami z dnia 4. sierpnia 1922. r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 608) z dnia 12. lutego 1924. r. (Dz. U. R. P.

Nr. 21, poz. 223), z dnia 3. marca 1925. r. (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 209), rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. czerwca 1927. r. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 475) i z dnia 6. października 1927. r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 798) oraz ustawą z dnia 7. marca 1929. r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 228) wprowadza się następujące zmiany:

1. Art. 3a, otrzymuje brzmienie następujące:
„Za zaginionego bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych ma być uważany ten, kto,

na żądanie pozostałych po nim (art. 3), po przeprowadzeniu osobnego postępowania, za takiego uznany zostanie.

Ogłoszenie o wdrożeniu postępowania w sprawie uznania za zaginionego bez własnej winy będzie umieszczane w Monitorze Polskim na koszt Skarbu Państwa.

2. Art. 3. b, otrzymuje brzmienie następujące:

„Sądy powiatowe są obowiązane na wniosek władz, wyznaczonych w drodze rozporządzenia przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Skarbu i Ministra Sprawiedliwości, przesłuchiwać pod przysięgą świadków:

a) na stwierdzenie związku przyczynowego między uszkodzeniem zdrowia, okaleczeniem względnie śmiercią a służbą wojskową;

b) w postępowaniu o uznanie za zaginionego bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych.“

3) Po art. 3. b. wstawia się nowy artykuł 3. c w brzmieniu następującem:

„Do orzekania o stopniu utraty zdolności do zarobkowania, o związku przyczynowym uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia ze służbą wojskową oraz o zaginięciu bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych są powołane w pierwszej instancji inwalidzkie komisje rewizyjno-lekarskie, a w drugiej i ostatniej instancji inwalidzkie komisje odwoławcze.

Niewymienienie w orzeczeniu inwalidzkiej komisji rewizyjno-lekarskiej danej choroby, jako pozostającej w związku przyczynowym ze służbą wojskową, nie pozbawia inwalidy prawa do świadczeń na koszt Skarbu Państwa, przewidzianych w art. 33. 34. i 35. niniejszej ustawy, o ile następnie zostanie stwierdzony związek przyczynowy tej choroby ze służbą wojskową.

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Spraw Wewnętrznych wyda w drodze rozporządzenia przepisy o składzie inwalidzkiej komisji rewizyjno-lekarskiej i inwalidzkiej komisji odwoławczych, o ich organizacji oraz o trybie postępowania wraz z terminami poszczególnych czynności w sprawach wymienionych w ust. 1.“

4. Po art. 3. c. wstawia się nowy art. 3. d. w brzmieniu następującem:

„Koszta, związane z postępowaniem administracyjnym i sądowym oraz z dochodzeniami w sprawach wymienionych w ust. 1. art. 3. c., ponosi Skarb Państwa.

Jeżeli uszkodzenie zdrowia, uprawniające do zaopatrzenia na mocy niniejszej ustawy, ulegnie pogorszeniu, może inwalida wojenny, po upływie sześciu miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia inwalidzkiej komisji rewizyjno-lekarskiej lub od dnia ogłoszenia orzeczenia inwalidzkiej komisji odwoławczej, żądać ponownego badania. Jeżeli badanie nie wykaże pogorszenia stanu zdrowia, inwalida wojenny ponosi wszelkie koszty, związane z wdrożeniem postępowaniem.“

5. W art. 7. skreśla się ust. 2. i 3.

6. Art. 25. a. otrzymuje brzmienie następujące:

„Uprawnienie do zaopatrzenia tymczasowego pozostałych po zaginionym bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych rozpoczyna się od daty wydania orzeczenia odnośnej o uznaniu za zaginionego, natomiast gasnie:

a) jeżeli zaginiony odnajdzie się,

b) po upływie trzech lat od wydania orzeczenia o uznaniu za zaginionego, jeżeli w ciągu tego czasu nie przedłożono metryki jego śmierci, względnie nie uzyskano orzeczenia sądowego, uznającego zaginionego za zmarłego. Dostarczenie tych dowodów później nie uprawnia do zaopatrzenia za czas od ustania zaopatrzenia

nia tymczasowego do chwili złożenia dowodów właściwej władzy.“

7. W ostatnim ustępie art. 29. skreśla się wyrazy: „i Ministrem Spraw Wojskowych“.

8. Po art. 34. przywraca się art. 35. w brzmieniu następującem.

„Kasy chorych, oparte na ustawodawstwie o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, będą obowiązane do udzielania inwalidom wojennym świadczeń, przewidzianych w art. 33. i 34. niniejszej ustawy, o ile zostaną do tego powołane przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Świadczeń tych będą udzielały kasy chorych bez względu na to, czy inwalidzi wojenni są ich członkami, w rozmiarze przewidzianym statutowo dla ich członków z tem jednakże, że granice okresu świadczeń, udzielanych w chorobie członkom kas chorych, nie mają zastosowania do inwalidów wojennych, gdy idzie o choroby będące w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Koszta świadczeń powyższych udzielanych przez kasy chorych, jak również koszty administracyjne z udzielaniem tych świadczeń związane, pokrywa w całości Skarb Państwa, przyczem zwrot świadczeń przez Skarb Państwa może być całkowicie lub częściowo ustalony w postaci ryczałtu, którego wysokość określi każdorazowo Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Na wydatki odnośne kasy chorych będą otrzymywały zaliczki w wysokości przewidzianych w danym okresie kosztów, związanych z udzieleniem świadczeń wymienionych powyżej.

Terminy udzielania zaliczek i rozrachunków ze Skarbem Państwa oraz sposób tych rozrachunków i rozstrzygnięcia sporów na tem tle wynikłych określi rozporządzenie, które wyda Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Postępowanie kompetentnych urzędów państwowych i kas chorych przy udzielaniu świadczeń w chorobie oraz prawa i obowiązki inwalidów wojennych w stosunku do tychże urzędów i kas, procedurę przy uznawaniu danej choroby za objętą postanowieniami art. 33. i 34. niniejszej ustawy, dla celów rozrachunków kas chorych, ze skarbem Państwa, sposób rozstrzygnięcia sporów mogących stać przy zapewnieniu przytem właściwego udziału zainteresowanych Kas Chorych wyniknąc oraz sporów inwalidów wojennych z kasami chorych z tytułu powyższych świadczeń, jako też szczegółowe przepisy w sprawie wykonania postanowień niniejszego artykułu ustali w drodze rozporządzenia Minister Pracy i Opieki Społecznej.

W razie potrzeby może Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu powołać, w miejsce kas chorych, związki komunalne do udzielania, za zwrotem kosztów, niektórych świadczeń w chorobie przewidzianych niniejszą ustawą.“

9. Art. 37. otrzymuje brzmienie następujące:

„O ile inwalida wojenny nie zgadza się na zabiegi lecznicze, które, w myśl decyzji inwalidzkiej komisji rewizyjno-lekarskiej lub inwalidzkiej komisji odwoławczej, mogą zapobiec pogorszeniu się kalectwa lub choroby oraz obniżeniu stopnia zdolności do zarobkowania, nie ma prawa do renty wyższej, do którejby go uprawniało pogorszenie, gdyby nie zostało spowodowane zaniedbaniem leczenia z winy samego inwalidy.“

10. Art. 39. otrzymuje ustęp dodatkowy w brzmieniu następującem:

„Dostarczenie aparatów, wymienionych powyżej.

jest dokonywane przez wykonawcę świadczeń w chorobie, którego przewiduje art. 35.“

11. W ust. 2. art. 50. skreśla się wyrazy „Minister Spraw Wojskowych„ a w ich miejsce wstawia się wyrazy „Minister Pracy i Opieki Społecznej“.

12. Art. 55. otrzymuje dodatkowy ustęp w brzmieniu następującem :

„O ile zatrudnieni na podstawie niniejszego artykułu inwalidzi wojenni korzystają ze świadczeń w chorobie, pozostającej w związku przyczynowym ze służbą wojskową, kasy chorych nie mają obowiązku wypłacać im zasiłków, przewidzianych w ustawach o obowiązkiem ubezpieczeniu na wypadek choroby.“

13. W art. 55. a. skreśla się ustępy 2, 3, 4, 5.—

14 Art. 58. otrzymuje brzmienie następujące:

„Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej i Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Sprawiedliwości — według właściwości.“

Art. 2. Upoważnia się Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Skarbu do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, w drodze obwieszczenia, jednolitego tekstu ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozos-

toje w związku przyczynowym ze służbą wojsk. w brzmieniu obowiązującym w dniu ogłoszenia tego obwieszczenia.

Art. 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej i Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Sprawiedliwości — według właściwości.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1931. r.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: J. Piłsudski.

Minister Spraw Wewnętrznych: Sławoj Składkowski.

Kierownik Ministerstwa Skarbu: I. Matuszewski.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: Sł. Czerwiński.

Minister Przemysłu i Handlu: E. Kwiatkowski.

Minister Robót Publicznych: Matakiewicz

Minister Reform Rolnych: Witold Staniewicz.

Minister: J. Beck.

Minister Spraw Zagranicznych: August Zaleski.

Minister Sprawiedliwości: St. Car.

Minister Rolnictwa: Leon J. Połczyński.

Minister Komunikacji: Kühn.

Minister Pracy i Opieki Społecznej: A Prystor.

Minister Poczty i Telegrafów: Boerner.

Delegacja żyd. inwalidów woj. u Pana Ministra Prystora.

W dniu 4. XI. 1930. przyjął Pan Minister Aleksander Prystor delegację Zjednoczenia Związków żyd. inwal. wdów i sier. wojen. R. P. w osobach wiceprezesa Zarządu Głównego kol. Hermana Schwarza i członka Zarządu Głównego kol. A. Traumana. Z bardzo

życzliwym zainteresowaniem zaznajomił się Pan Minister Prystor z przedstawionymi Mu przez delegację dezyderatami, obejmującymi aktualne sprawy opieki nad inwalidami, wdowami sierotami wojen. i rodzicami po poległych i zmarłych wskutek służby wojsk.

Konferencje inwalidzkie W Starostwach Powiatowych Referatach Spraw Inwalidów Wojen. na terenie Województwa krakowskiego.

Z inicjatywy Województwa krakowskiego urządzono we wrześniu i październiku 1930 r. konferencje inwalidzkie we wszystkich Starostwach Powiatowych Referatach Spraw Inwalidów Wojennych pod przewodnictwem poszczególnych pp. Starostów a więc w Krakowie, Nowym Sączu, Wadowicach i Tarnowie. Z ramienia Województwa krakowskiego był na tych konferencjach obecny p. kapitan Suchoń M. zaś Izba Skarbowa była reprezentowana przez pp. radcę Laskowskiego i sekretarza Szporę a oddział Państwowego Banku Rolnego w Krakowie reprezentował p. Dr. A. Bosse. Oprócz tego w każdej miejscowości brali udział przedstawiciele wszystkich miejscowych władz, mających styczność ze sprawami inwalidzkimi. Na

każdej konferencji zostały wygłoszone referaty w sprawach rejestracyjnych, leczenia, protezowania, pośrednictwa pracy, zaopatrzenia, pożyczkowych itp., które były bardzo dokładnie i wszechstronnie opracowane. Wszędzie licznie reprezentowani delegaci organizacji inwalidzkich brali żywy udział w dyskusjach nad wygłoszonymi referatami, które przyczyniły się do wyświelenia niejednych spraw a w każdym razie do znacznego zacieśnienia stosunków między organizacjami inwalidzkimi a Starostwami Powiatowymi Referatami dla spraw inwal. wojen. Z ramienia Zarządu Głównego brał udział w tych wszystkich konferencjach kol. prezes J. Bachner.

Wszędzie na tych konferencjach podniesiono na-

eżyte ujęcie spraw inwalidkich przez Min. Pracy i Opieki Społecznej a jako dowód wdzięczności wysłano telegramy i rezolucję na ręce b. Ministra Pracy i Op. Społ. p. pułk. Prystora (obecnego ministra przemysłu i handlu), dyrektora Departamentu Opieki Społecznej Min. Pracy p. T. Szubartowicza, naczelnika Wydziału inwalidzkiego Min. Pracy i Op. Społ. p. L. Eminowicza, a równocześnie także podziękowania dla pp. Wojewody Dra. M. Kwaśniewskiego, naczelnika Dra. M. Macki, kapitana M. Suchonia, Dra. St. Gąsiorowskiego, jak również złożono wyrazy uznania za dotychczasową

pracę poszczególnym pp. kierownikom Referatów inwalidzkich i lekarzom.

Z praktyki dotychczasowej okazało się, że podobne konferencje były bardzo pożądane, albowiem przyniosły one bardzo ciekawy materiał. Jest naszym życzeniem, aby Min. Pracy i Op. Społ. na wzór Województwa krakowskiego zainicjonowało podobne konferencje także na terenach innych województw ze współudziałem wszystkich przedstawicieli władz i urzędów, mających styczność ze sprawami inwal.

Z życia organizacyjnego.

Walne Zgromadzenie ZŻIWS. w N. Sączu, odbyło się w dniu 16. kwietnia 1930. w sali Kahału pod przewodnictwem kol. J. Zinsa. Po zagajeniu przedstawił kol. J. Zins szczegółowe sprawozdanie o działalności Związku za ubiegły rok. Następnie po przedstawieniu sprawozdania kasowego wywiązała się dyskusja, w której brali udział poszczególni członkowie. Z ramienia Zarządu Głównego Zjednoczenia referował prezes kol. J. Bachner, który przedstawił obecne położenie żyd. inw., sprawy aktualne, organizacyjne i koncesyjne, poczem przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: kol. Zins Jakób jako przewodniczący, Adolf Grübel jako zast. przewodn., Mendel Rosenblum jako sekretarz, Józef Schwimmer jako skarbnik i Jakób Weinberger, oraz Majer Morgenstern do Zarządu. Do Komisji rewiz. weszli koledzy: Samuel Ring f. Fisch, Berl Jungman oraz do Sądu polubownego wybrano kol. Wienera Ebera, Freimanową Marję, i Becka f. Wachsmanna Chaima Hirscha.

Walne Zgromadzenie ZŻIWS. w Kołomyji, odbyło się w dniu 27. IV. 1930 przy licznych udziale członków. Po zagajeniu i przedstawieniu przez przewodniczącego kol. Raresa Salomona działalności w Związku za rok ubiegły, zabrał głos inż. A. Schlesinger, jako delegat Zarządu Głównego Zjednoczenia i wiceprezes tegoż Zjednoczenia, przedstawiając w długim referacie zadania i cele organizacji, oraz aktualne sprawy inwalidzkie, zaopatrzeniowe i koncesyjne. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: do Zarządu wybrano kol. Raresa Salomona, jako przewodniczącego, Kieslera Józefa jako zast. przewodniczącego, Windwehra Efraima jako sekretarza, Ziegenlauba Izaka jako zast. sekretarza, Siegelwachsa Michała jako skarbnika, oraz Korna Samuela, Hilsenratha Sendera, Weisera Benjamina, Spielera Mordkę, Fernbacha Joela, Palkera Nachmana, Jurisa Jakóba, Horna Simona, Hellera Samuela, a do Komisji rewiz. kol.: Branda Oskara, Bibera Leona, Sandlera Majera, zaś do Sądu polu-

bownego kol. Dra Lachsa Marka, Silberherza Lejzora i Wagenberga Samuela. Na wniosek kol. Raresa uchwalono rezolucję, aby wyrazić podziękowanie majorowi Lewańskiemu kierownikowi Referatu inwalidzkiego Starostwa Powiat. w Kołomyji za życzliwe stanowisko wobec ofiar wojen. i szybkie załatwianie spraw związanych z rejestracją, serd. podziękowanie naczelnikowi U. S. A. i M. P. p. nadradcy Rozwoda oraz referentowi p. radcy Matuszewskiemu za przychylnie odnośnienie do ofiar wojen. w sprawach koncesyjnych i p. burmistrzowi Zarembie za przychylnie i pełne zrozumienia, załatwianie spraw dla inwal. wojen.

Walne Zgromadzenie ZŻIWS. w Stryju, odbyło się w dniu 27. IV. 1930. w sali Bursy Żydowskiej. Zgromadzenie zagaił przewodniczący p. Pfefferbaum Leib, i przedstawił działalność Związku za rok ubiegły oraz sprawozdanie kasowe. Z ramienia Zarządu Głównego Zjednoczenia brał udział w tem Zgromadzeniu członek Zarządu Głównego kol. Leon Ratz ze Lwowa który w dłuższym referacie przedstawił zebranym szczegółowo kwestję zaopatrzenia ofiar wojen. i sprawy koncesyjne. Następnie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: kol. Leib Pfefferbaum jako przewodniczący, Schindler Leopold jako zast. przewodn. Dr. Zwilling Jonas jako sekretarz, Zuckerberg Herman jako skarbnik oraz Hackelsberg Izak Aron, Schlaks Izak, Scheck Hencia, Kostman Ryfca, Maulbogot Samuel, Müller Ferdynard, Händej Ożjasz, Rapp Dawid, do Wydziału. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Sternbach Herman, Buchwalter N. i Morgenstern Albina, a do Sądu pol. kol.: Dr. Plesser Bernard Zwilling i Sokal Owadja.

Walne Zgromadzenie ZŻIWS. w Przemyślu, odbyło się w dniu 4. maja 1930 pod przewodnictwem kol. przewodniczącego I. Salzberga przy współudziale pre-

zesa Zarządu Głównego kol. J. Bachnera. Przeprowadzone wybory dały następujący wynik: kol. Krieger Samuel jako przewodniczący, Wohlman Jakób jako zast. przewodn., Apfelsüss Dawid jako sekretarz, Bierman Ozjasz jako skarbnik, Wunder Szymon, Beer Majer, Stein Eljasz, Ring Bernard, Schwebel Józef, Färber Izrael, Wolkenfeld Natan, Birken Samuel i Pechman Ozjasz. W skład komisji rewizyjnej wybrano kol.: inż. Bazara Henryka, Feuera Hermana i Glanzberga Tobjasza. Równocześnie Walne Zgromadzenie wybrało jednogłośnie kol. Salzberga Izydora prezesem honorowym tegoż Związku i postanowiło umieścić jego portret w biurze Związku jako dowód uznania za jego 10 letnią owocną pracę dla Związku, które poświęcał się zupełnie bezinteresownie.

W Starostwie Powiatowym Urzędzie dla spraw inwal. wojen. w Białymstoku podjął interwencję kol. Moszkowski, delegat Zarz. Gł. Zjednoczenia w sprawach rejestracyjnych poszczególnych inwalidów jak i w różnych aktualnych sprawach w dniach 12. i 13. maja 1930, gdzie stwierdził ogromny postęp prac rejestracyjnych, jak i dużo zrozumienia dla tych spraw ze strony tego Urzędu.

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwalidów w Samborze odbyło się w dniu 7. XI. 1930 i. pod przewodnictwem kol. Abrahama Mojżesza Teichera, który po zagajeniu, po oddaniu pamięci zmarłym kolegom — przedstawił działalność Związku za cały rok. Poruszył wszelkie sprawy zaopatrzeniowe, przedstawił, że uzyskano zwolnienie od opłaty stemplowej metryki, zwolnienie od podatku od lokali, że udzielono pomocy lekarskiej w wielu wypadkach przez lekarzy związkowych. Skrytykował ostro Kahał w Samborze, że nie udziela temuż Związkowi żadnych subwencji i prośby tegoż pozostawia bez jakiegokolwiek odpowiedzi. Następnie przedstawił stan kasowy, poczem zebrani wyrazili ustępującemu wydziałowi absolutorjum, i przystąpiono do wyborów. Do zarządu zostali wybrani kol. Abraham Mojżesz Teicher jako przewodniczący, Brand Samuel, jako zastępca przewodniczącego, oraz Salomon Leon, Senft Józef, Schneider Mozes, Graulich Izak, Wolf Dawid, Feldstein Zalel. Jako zastępcy kol. Hirschs Schäffel r. Majer, Majer Efroim, Allweiss Sabina. Do Komisji rewizyjnej weszli kol.: Seiden Markus, Goldberg Abraham, Gablinger Różia, a do Sądu polubownego Altbach Szymon, Benkendorf Manes i Frommer Mechel. Po wyborach uchwalono wyrazić podziękowanie lekarzowi Związku Drowi Helfgotowi, za jego ofiarną bezinteresowną pracę w zakresie leczenia członków Związku oraz Zarządowi Głównemu Zjednoczenia Związków żyd. inwal. R. P. za pracę dla dobra członków tegoż Związku i ogółu ofiar wojen.

Walne Zgromadzenie ZŻIWS. w Jarosławiu, odbyło się w dniu 26. X. 1930. Zgromadzenie to zagał kol. L. Selinger przewodniczący tego Związku, który w krótkich słowach przedstawił działalność Związku za rok ubiegły. Po przemówieniu kol. Mohla i przedstawieniu sprawozdania kasowego przez kol. Brennera, uchwalono na wniosek komisji rewiz. absolutorjum ustępującemu Wydziałowi. Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, które dały następujący wynik: jako przewodniczący kol. Leon Selinger jako zast. przewodniczącego kol. Mandel, Eilberg i Leib Metzger, jako sekretarz kolega Mohl Mendel, jako skarbnik kol. Feiweł Brenner, i do Zarządu Mendel Briefwechsler, Jakób Blatt. Do komisji rewizyjnej wybrano: kol. Jakóba Lippera, Tannenbauma A. S. i Schwarza Fischla. Walne Zgromadzenie uchwaliło wysłać telegram hołdowniczy do I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, poczem uchwaliło rezolucję, że Związek żyd. inwal. wojen. w Jarosławiu stać będzie na straży nienaruszalności granic Polski i z pełnym oburzeniem odrzuca wszelkie zakusy wrogów o zmianę tychże granic, przyczem wzywa wszystkich inwalidów do popierania „Floty Polskiej“ jako odpowiedź Trevlranusowi, w dowód czego uchwała złożyć na ten cel zł. 20.—

Walne Zgromadzenie Związku żyd inw., wdów i sier. wojen. w Grodnie, odbyło się w dniu 8. XI. 1930, przy licznych udziale inwalidów, wdów i sier. wojen. tegoż okręgu. Z ramienia Zarządu Głównego wydelegowany został kol. K. Moszkowski, delegat wileński, a oprócz tego brał udział w tem zebraniu także przewodniczący Związku żyd. inwal. wojen w Białymstoku, kol. Haberman. Po wygłoszeniu obszernego referatu przez kol. Moszkowskiego w sprawach aktualnych inwalidzkich, oraz dotyczących terminu rejestracyjnego i po udzieleniu przez tegoż wskazówek i informacji w sprawach komisji wojsk. lekar. i Inwalidzkich Komisji Odwoł., jakoteż w sprawie utworzyć się mającego Związku żyd. inwal. w Grodnie, jako Powiatowego Koła Związku żyd. inwal. na mocy statutu ZŻIWS. w Białymstoku, przystąpiono do wyborów Zarządu, które dały następujący wynik: do Zarządu, zostali wybrani Josif Lipski, Małachowicz Jakób, Poltalarek J. Baszkir Wogor, Okuń Oszer i Szuszan Bejla a do komisji kontrol. weszli pp.: W. Dikman, J. Kapulski, Sz. Walberg.

Walne Zgromadzenie Pow. Koła ZŻIWS. w Gorlicach odbyło się w dniu 9. XI. 1930. przy licznych udziale członków tego Koła.—Po przedstawieniu działalności Koła za rok ubiegły przez przewodniczącego tegoż kol. p. J. Schwimmera i po dłuższej dyskusji przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: do Zarządu weszli kol. J. Schwimmer jako przewodniczący, Immer-

glück Bernard jako zastępca, M. Roth jako sekretarz Dr. B. Stadtfeld jako skarbnik i Abraham Müller oraz Hadasa Wenger. Do Komisji rewizyjnej weszli kol. Weissberger Bernard emerytowany radca skarbowy obecnie kasjer Banku Polskiego w Gorlicach. Chłel Holländer, a do Sądu polubownego kol. Dr. Blech Jakób, Racker Mendel i Aftergut Emanuel.

Walne Zgromadzenie Pow. Koła ZZIWS. w Jaśle odbyło się w dniu 30. XI. 1930. przy bardzo licznych udziale członków zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych. Przewodniczący tego Związku p. Dr. Spirer przedstawił w obszernym sprawozdaniu działalność tego Koła oraz rezultaty podjętych kroków. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: p. Dr. Spirer jako przewodniczący, oraz Berger Majer, Mozes Schild, Schulim Kuntz, Samuel Korn f. Verständing i Felicja Thalerowa jako sekretarka i skarbniczka w jednej osobie.

Walne Zgromadzenie Pow. Koła ZZIWS. w Chrzanowie, odbyło się w dniu 6. I. 1931. przy bardzo licznych udziale członków. Przewodniczący kol. Umlauf Józef złożył sprawozdanie odnośnie do działalności Zarządu za czas ubiegły, poczem sekretarz kol. Mehler Salomon przedłożył sprawozdanie administracyjne. Po złożeniu sprawozdania kasowego wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której zabierali liczni członkowie głos, poczem uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Referat w sprawach zaopatrzeniowych koncesyjnych i t. p. wygłosił prezes Zarządu Głównego

kol. J. Bachner, któremu Zgromadzenie zgotowało burzliwą owację. Następnie przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali kol. Umlauf Józef na przewodniczącego, Lewkowicz Mojżesz na zast. przewodn., Mehler Salomon na sekretarza, Fischgrund Dawid na zast. sekretarza, Kluger Izrael na skarbnika oraz Wachsberg Józef i Färber Mozes. Do Komisji kontrolującej weszli kol. Chrapp Abraham, Kühnreich f. Cisner Dawid i Gutter vel. Wiener Mozer oraz do Sądu polubownego kol. Wachsberg Józef i Kühnreich Dawid

* * *

Charakterystycznym jest, że na to Zgromadzenie przybyli reprezentanci miejscowego Koła Związku inwalidów wojen. R. P., którzy z okazji przemówienia niektórych dyskutantów w języku żyd. opuścili demonstracyjnie salę, zgłaszając przewodniczącemu, iż przez to zostali obrażeni. Podziwienia godnym jest to postępowanie, które zresztą nikogo nie mogło dotknąć, ale natomiast zadokumentowało dobitnie, czegoby mogły oczekiwać żyd. ofiary wojen., nie mające własnej organizacji, o ileby znaleźli się tacy przedstawiciele organizacji inwal., którzyby zabraniali przemawiania żydowskiemu inwalidom w języku żydowskim. Chcemy zwrócić uwagę, że na zebrania naszych organizacji inwalidzkich przychodzą przedstawiciele władz i urzędów, a więc czynniki urzędowe, a którym jeszcze nigdy na myśl nie wpadło, aby z powodu używania języka żydowskiego przez niektórych inwalidów (nie mogących się wysłowić w języku polskim) czuli się przez to obrażeni. Trudno jednak, na głupotę przecież nie znajdziemy lekarstwa, a z antysemityzmem tych panów z Pow. Koła Związku inwal. R. P. w Chrzanowie przecież nie będziemy walczyli. Po co więc przychodzą do Żydów?

Różne wiadomości.

Zmiana na stanowiskach ministra i wiceministra w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W nowym gabinecie **Premjera p. pułkownika Stawka** tekę Ministra Pracy i Opieki Społecznej objął dotychczasowy podsekretarz stanu w temże Ministerstwie p. **Gen. Dr. Hubicki**. Podsekretarzem stanu został mianowany Dyrektor Departamentu Ministerstwa Pracy p. **Dr. Tadeusz Szubartowicz**, znany ze swego przychylnego usposobienia dla inwalidów wojennych.

Inspekcja Urzędów inwal. Jak się dowiadujemy, Naczelnik Wydziału Inwalidzkiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. **L. Emlinowicz** przeprowadza obecnie inspekcję Urzędów inwalidzkich w Małopo-

lsce. Przy tej sposobności, nasi przedstawiciele przedłożą mu nasze dezyderaty.

Zaświadczenie obywatelstwa na dowodzie osobistym. Zaświadczenie, że pewna osoba jest obywatelem polskim, wydane przez powiatową władzę administracji ogólnej a umieszczone na dowodzie osobistym (§ 5 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 29 listopada 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 898), jest świadectwem zupełnie odrębnym od samego dowodu osobistego, (który zresztą zostaje wydany nie przez powiatową władzę administracji ogólnej, lecz przez gminę; art. 18 rozporządzenia Prezydenta Rze-

czypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 309). Przepis zatem powołanego art. 18. w myśl którego za dowód osobisty pobiera gmina 60 gr. tytułem zwrotu kosztów druku, a żadnym innym opłatom dowody osobiste jak również podania o ich wydanie nie podlegają, tyczy się wyłącznie dowodów osobistych, a nie zastosowania do zaświadczeń w przedmiocie obywatelstwa.

Wobec powyższego podanie do powiatowej władzy administracji ogólnej o wydanie zaświadczenia, o którym mowa, podlega w myśl art. 145 u. o. s. opłacie w wysokości 3 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika. Zaświadczenie zaś, umieszczone na dowodzie osobistym, a stwierdzające, że osoba określona w dowodzie osobistym, jest obywatelem polskim, podlega w myśl art. 154 u. o. s. opłacie w wysokości 3 zł.

Jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu inwalidów woj. Jak się dowiadujemy, Min. Pracy i Opieki Społecznej opracowuje wraz z Ministerstwem Skarbu jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojen. i ich rodzin, oraz rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych, których śmierć lub zaginięcie pozostaje w związku ze służbą wojsk.

Jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu ogłoszony zostanie w Dz. U. R. P. w drodze obwieszczenia w najbliższym czasie.

Dokumenty do podań w sprawach koncesyjnych.

Żądanie zaświadczeń władz administracji ogólnej od osób ubiegających się o koncesje monopolowe. Przy załatwianiu podań o koncesje monopolowe nienależy cie udokumentowanych, niektóre izby Skarbowe zwracają się z urzędu do władz administracji ogólnej o zaświadczenie obywatelstwa, przynależności, świadectwa moralności i t. d.

Władze administracji ogólnej udzielają władzom skarbowym żądanych zaświadczeń bez ściągania od zainteresowanych petentów opłat stemplowych.

Celem uniknięcia ukrócenia w powyższy sposób przypadających Skarbowi Państwa należności stemplowych. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby we wszystkich wypadkach, gdzie zachodzi potrzeba uzupełnienia podań o koncesje jakimikolwiek zaświadczeniami, które władze administracji ogólnej mogą w myśl obowiązujących przepisów wydać wprost zainteresowanym osobom po uiszczeniu przepisanej opłaty, stemplowej, Izby skarbowe (Wydział skarbowy) żądały tych zaświadczeń od petentów a nie zwracały się o nie wprost do władz administracji ogólnej.

Niniejsze zarządzenie nie dotyczy przewidzianego w obowiązujących przepisach obowiązku zasięgania opinii władz administracji ogólnej o osobach proszących o koncesje monopolowe oraz zwracania się do

tych władz o udzielenie kontestacji karnych, dotyczących przekroczeń przepisów ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 z roku 1922, poz. 299) (Okólnik z dnia 7 października 1930 r. L. DVI 6555) Kom (30 r.).

Odpowiedzialność zastępców za prowadzenie koncesji monopolowych. Zarząd Główny wszczął kroki w kierunku zmiany ustawy co do odpowiedzialności zastępców za prowadzenie koncesji monopolowych. Sprawa ta znajduje się obecnie w stadium realizacji.

Koncesje na wolne składy soli. W myśl rozp. Min. Skarbu z dn. 24 listopada r. b., na miejsce obecnie istniejących wolnych składów soli (okręgowych) z dn. 1. lipca 1931 r. mają być wprowadzone w życie koncesje na wolne składy soli (powiatowe). Min. Skarbu podaje do wiadomości, iż koncesje te (powiatowe) są zastrzeżone dla dotychczasowych koncesjonariuszów wolnych składów i hurtownej sprzedaży soli. Jednocześnie Min. Skarbu komunikuje, że podania o te koncesje należy składać tylko do właściwych izb skarbowych, nie zaś do Min. Skarbu. Składanie podań do Min. Skarbu jest bezcelowe, gdyż Min. Skarbu podań takich nie rozpatruje.

Wyplata dodatku do rent dla inwalidów, wdów i sierot wojen. oraz rodziców. Ministerstwo Skarbu zarządziło wypłatę dodatku do rent dla inwalidów wojen. i pozostałych w raz z rentą na 1. marca br. z wyjątkiem inwalidów wojen. IX. i X. kategorii. Dodatek ten zostanie wypłacony tym wszystkim osobom które pobierały zaopatrzenie w dniu 1. I. 1931. a wzgl. były uprawnione do otrzymania tegoż w tymże czasie. Wysokość dodatków wynosi taksamo jak na 1. października i 1. grudnia 1930 r. Jak się dowiadujemy, Izby Skarbowe przystąpiły do likwidowania tych dodatków, które będą przekazane wraz z rentą na 1. III. 1931.

Bolączka metrykalna na terenie wileńskim. Cały szereg inwalidów i wdów wojen. nie może uzyskać

Popierajcie
„Inwalidę Żydowskiego“.

dotatków na rodzinę i zaopatrzenia z tytułu ustawy inwal. z powodu braku formalnych metryk, gdyż te zostały w czasie działań wojen. zniszczone, alboważ nie wpisane do ksiąg metrykalnych a przytem także kwestja wystawiania metryk przez rabinów, którzy równocześnie sprawują funkcje urzędów stanów cywilnych, przez niektóre władze nie są uważane za prawomcne. Na terenie Małopolski kwestja ta jest unormowana ściśle ustawą cywilną. Z tego powodu przedstawiciele naszej organizacji w osobach kol. Dra. M. Zytłowskiego, K. Moszkowskiego i adwokata E. Śmilga zostali przyjęci przez p. Wojewodę wileńskiego Raczkiewicza w dniu 12. XI. 1930., która to delegacja przedstawiła p. Wojewodzie te wszystkie bolączki zachodzące w praktyce administracyjnej. P. Wojewoda Raczkiewicz zainteresował się tą sprawą osobiście bardzo żywo i wyznaczył już na 13. XI. 1930. odpowiednią konferencję z zainteresowanymi czynnikami w Województwie wileńskim. Z ramienia Województwa wzięli udział w tej konferencji pp. Bohdanowicz, Zawadka, Rajss i Przewłocki, na której ustalono potrzebę szybkiego uregulowania tej kwestji. Nasza Delegatura w Wilnie przedkłada w tym względzie konkretny projekt, który będzie podstawą do właściwego i jednolitego ujęcia tej piekającej sprawy.

Specjalne zegarki dla ociemniałych inwalidów wojennych. Każdy inwalida wojen. ma prawo do otrzy-

mania na koszt skarbu państwa specjalnego zegarka dla ociemniałych.

Zegarki te posiadają wypukłe cyfry, przy pomocy których ociemniały dokładnie może zorientować się w czasie. O otrzymanie zegarka inwalidzi wojen. powinni składać podania do Referatów inwalidzkich właściwych Starostw.

Alfred Simenauer poległy w dniu 18. VIII. 1915 r. podczas walk na froncie rosyjskim, jako żołnierz b. armji niemieckiej został pochowany na cmentarzu katolickim w Waniewie pow. Wysoko Mazowieckiem.

Matka wymienionego zgłosiła się w Zarządzie Głównym z prośbą o podjęcie kroków w celu przeprowadzenia ekshumacji zwłok jej syna, z cmentarza katol. na cmentarz żydowski. Na skutek usilnej interwencji i długotrwałych zabiegów Zarządu Głównego została wreszcie ekshumacja tych zwłok przeprowadzona w dniu 14. XI. 1930. z cmentarza katol. w Waniewie na cmentarz żydowski w Białymstoku przy współudziale p. rabina Dra G. Roseumana, który wygłosił przemowę i delegacji Związku żyd. inwal. wdów i sier. wojen. w Białymstoku. Równocześnie przy tej sposobności zostały też odnalezione jeszcze 3 groby żołnierzy żydowskich na cmentarzu katolickim których zwłoki w tydzień po powyższej ceremonji zostały również ekshumowane i pochowane na cmentarzu żyd. w Białymstoku.

Wdowa **Rohrberg Rachela**, członkini ZŻIWS. w Żółkwi zmarła w d. 16. 8. 1930.

Inwalida **Kirschenbaum r. Abtalon Leizer**, członek ZŻIWS. w Krakowie, zmarł w dniu 9. 9. 1930 r.

Inwalida **Jakób Braunstein**, członek ZŻIWS. w Stryju, zmarł 21. 9. 1930 r.

Wdowa **Reif Chana Gitla**, członkini ZŻIWS. w Żółkwi zmarła 24. X. 1930 r.

Inwalida woj. **Kühnreich Joachim**, członek Pow. Koła ZŻIWS. Wadowice, zmarł w dniu 27. XI. 1930 r.

Steinberger Feiga Rachela, członkini ZŻIWS. w Mielcu, zmarła w dniu 16. XII. 1930 r.

Wdowa wojenna **Berta Weiss**, członkini Związku żyd. inwal. w Katowicach, zmarła w dniu 19. XII. 1930 r.

Inwalida wojen. **Srul Rosenwurz**, członek ZŻIWS. w Katowicach, zmarł 21. XII. 1930 r.

Cześć Ich pamięci!

Rozpowszechniajcie „Inwalidę Żydowskiego“!
Obowiązkiem i w interesie każdego inwalidy i wdowy wojennej jest zaprenumerować naszą gazetę!